

MOSTY

Wydaje Haszomer Hacar w Polsce Wychodzą trzy razy w tygodniu
we wtorki, czwartki i soboty

Rok III

Łódź, sobota 10 lipca 1948 r.

Nr 81 (203)

Samolot nieprzyjacielski nad Tel-Awivem

TEL-AWIW. Stolica państwa Izrael przeżyła w piątek pierwszy od chwili wejścia w życie rozejmu alarm lotniczy. W południe nad miastem pojawił się samolot niestwierdzonej przynależności państwowej. Powitany ogniem artylerii przeciwlotniczej, samolot zawrócił na południe, nie zrzucając bomb.

Według doniesień z Tel-Awihu, w Haifie i Jerozolimie doszło do starć między Żydami i Arabami.

NA FALI DNIA Okiełzać agresorów!

Bezgraniczne zuchwalstwo pyszałkowatych władców krajów arabskich, dzierżących w swych rękach władzę nad 30 milionami mas arabskich osiągnęło rozmiary przekraczające wszelkie granice.

W chwili obecnej, gdy piszemy te słowa nieznan nam jest jeszcze dalszy bieg wydarzeń w Palestynie, po ostatnim naruszeniu rozejmu przez wojska egipskie w Negewie i Jerozolimie. Jednakże stanowcze oświadczenie przedstawicieli Ligi Arabskiej o odrzuceniu propozycji przedłużenia rozejmu oraz sam fakt niejednokrotnego naruszenia zawieszenia broni przez Arabów świadczą o tym, iż Izrael znajduje się w obliczu wznowionych działań wojennych.

Nawałnica wojenna nadciąga w tym samym czasie, gdy Rada Bezpieczeństwa odbywa nadzwyczajne posiedzenia w kwestii palestyńskiej po odmownej odpowiedzi państw arabskich na propozycję przedłużenia okresu trwania rozejmu.

Fakt, iż rozzuchwaleni władcy państw arabskich nie liczą się absolutnie z wszelkimi uchwałami autorytatywnych instancji międzynarodowych, jest wynikiem dwóch zasadniczych momentów, które pozwalają agresorom działać swobodnie:

- 1) niestosowanie sankcji wobec jawnych agresorów;
- 2) zakulisowa gra polityczna rządów państw anglosaskich, pomijających uchwały ONZ;

Dżentelmeńskie oświadczenie radia londyńskiego o wysiłkach rządów USA i Wielkiej Brytanii w kierunku nakłonienia państw arabskich do przedłużenia rozejmu wydają się raczej być środkiem ochronnym w celu umycia rąk od skutków jawnej zbrodni agresorów. Powszechnie wiadomo, że Londyn i Waszyngton posiadają dosyć siły, by wywrzeć swój wpływ na państwa arabskie. Istnieje ponadto najwyższa instancja pokoju — Rada Bezpieczeństwa, rozporządzająca dostateczną ilością środków, by okiełzać agresorów. Rządy państw anglosaskich celowo omijają instancje międzynarodowe, prowadząc zakulisową grę polityczną. Z trybuny Rady Bezpieczeństwa przedstawiciele tych państw składają mgliste oświadczenia, lub też wyrażają zgodę na uchwały niezwiązane z żadnymi sankcjami przeciwko agresorom. Rzeczowe i słuszne postulaty Związku Radzieckiego i Ukrainy, opierające się na uchwałach ONZ, są ignorowane przez Londyn i Waszyngton.

Jest również ogólnie wiadomym, iż państwa arabskie nie działają na własną rękę. Ich posunięcia są kierowane przez imperialistycznych mocodawców.

Wspaniałomyślne oświadczenia o wyrażeniu wysiłkach pokojowych USA i Wielkiej Brytanii przy jednoczesnym kontynuowaniu agresji przez ich wasali świadczą raczej o dymnej zasłonie Foreign Office i kół Departamentu Stanu, pod którą pragną one zrealizować swe plany zawarte w nowym wydaniu propozycji hr. Bernadotte.

Trudno w obecnej chwili przewidzieć, jakie rozmiary przybiorą działania wojenne wznowione przez arabskich agresorów. W każdym razie jasne

Liga Arabska odrzuciła wszystkie propozycje pokojowe Wznowiona agresja wojsk arabskich w Negewie i Jerozolimie

TEL-AWIW 8. VII. 48. (Kol. Izrael). — Dziś rano oddziały wojsk egipskich, stacjonujące w rejonie Isdu zaatakowały osiedle Beer Tuwia w Negewie, na południowych zachód od kolonii Rechowot. Nasze wojska natarcie odparły.

TEL-AWIW 9. VII. (Kol. Izrael). — W nocy z 8 na 9 bm. artyleria nieprzyjacielska ostrzeliwała pozycje wojsk żydowskich w Jerozolimie.

Depesza m'n. Szertoka do Trygve Lie

LAKE SUCCESS. — Min. spraw zagranicznych państwa Izrael Mosze Szertok przesłał na ręce sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie depeszę następującej treści:

„Dzisiaj rano (t.j. w czwartek) o godzinie 10-ej według czasu Greenwich wojska egipskie, składające się z 2-ch kolumn pancernych i piechoty, zaatakowały nasze pozycje w Palestynie południowej.

Walki na tym odcinku frontu trwają. W dalszej części depeszy minister Szertok prosi Radę Bezpieczeństwa o zajęcie stanowiska wobec tego jawnego pogwałcenia rozejmu przez Egipt.

Depesza ministra Szertoka zostanie rozpatrzona na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa.

TEL-AWIW 8. VII. 48. (Kol. Izrael). — Dziś odbyło się posiedzenie Rady Państwa. W zagajeniu premier Ben-Gurion oświadczył: „Jutro rozpocznie się znowu walka, która może będzie ostatnią. Możliwie również, że i Haifa stanie się w obecnej fazie obiektem najsilniejszych ataków z lądu, morza i powietrza“.

W czasie posiedzenia wystąpił również min. Szertok, który złożył sprawozdanie z przeprowadzonych rozmów z hr. Bernadotte. „Zgodziliśmy się na przedłużenie rozejmu o 30 dni — pod warunkiem jednak, że imigracja nie będzie ograniczona, a sytuacja w Jerozolimie ulegnie poprawie. Do dnia dzisiejszego Jerozolima wbrew warunkom rozejmu nie została zaopatrzona w wo-

dę, a Żydów nie dopuszcza się do Starego Miasta.

„Sprzeciwiliśmy się — powiedział Szertok — przekształceniu Haify w wolny port, gdyż dopatrujemy się w tym próby wyrugowania nas z tego punktu“.

TEL-AWIW. — Wysiłki Bernadotte w kierunku przedłużenia rozejmu na okres dalszych 30 dni zakończyły się niepowodzeniem z powodu negatywnego stanowiska Arabów.

Arabowie odrzucili również propozycje Bernadotte przedłużenia rozejmu na 3 dni, aby umożliwić członkom misji ONZ opuszczenie terytorium Palestyny. Należy podkreślić, że Żydzi wyrazili zgodę na okres 30 dni, jak też i później na okres 3 dni.

Opublikowany w Haifie komunikat kwatery głównej rozejmcy ONZ stwierdza, że misja ONZ opuści Palestynę w piątek na pokładzie lotniskowca amerykańskiego „Palaw“, który na żądanie Bernadotte zawiązał już do Haify.

Komunikat podpisany przez hr. Bernadotte zwraca się do rządów obu walczących stron z apelem, aby powstrzymały się od wszelkiej akcji wojskowej przeciwko Haifie, lub Bejrutowi, dopóki przedstawiciele ONZ nie opuszczą tych miast.

Hr. Bernadotte, wyrażając ubolewanie z powodu niepowodzenia jego misji podkreślił, że obecnie koncentruje całą swoją uwagę na utrzymaniu rozejmu w Jerozolimie oraz ostatecznej demilitaryzacji tego miasta. Żydzi wyrazili już zgodę na przedy skutowanie sprawy demilitaryzacji Jerozolimy. Natomiast Arabowie pragną ograniczyć demilitaryzację jedynie do Starego Miasta.

W komunikacie swym hr. Bernadotte zaznacza wreszcie, że nie uważa swej misji za skończoną i że będzie ją kontynuował zgodnie z zaleceniami Zgromadzenia Generalnego. Hr. Bernadotte, który wraz z członkami swej misji przenosi się na wyspę Rodos, wyraził nadzieję, że problem palestyński zostanie ostatecznie rozwiązany w drodze pokojowej.

A amerykańska ekspansja koncernów naftowych na Bliskim Wschodzie

NOWY JORK. — Prasa amerykańska zwraca dużą uwagę na oświadczenie preza powstałego niedawno koncernu naftowego „American Independent Oil Co“ Davisa. Davis zakomunikował, że uzyskał olbrzymią koncesję naftową w t.zw. strefie neutralności pomiędzy Kuweitem a Arabią Saudyjską.

Jak donosi „New York Times“ — „Departament Stanu sprzyjał utworzeniu tego kon-

cernu, który powstał w sierpniu ub. r. z kapitałem 100 milionów dolarów. Koncern jednoczy 10-ciu potężnych t. zw. przemysłowców naftowych. Dziennik podkreśla, że akcja tego koncernu w Arabii idzie po linii programu amerykańskiej ekspansji, którego celem m. in. jest znaczne zwiększenie wydobycia ropy naftowej na Środkowym Wschodzie w jak najkrótszym terminie.

jest, że STRATEGICZNYMI CELAMI WZNOWIONEJ AGRESJI BĘDĄ NEGEW, HAIFA, JEROZOLIMA — OBIEKTY NAKREŚLONE W POKOJOWYCH ZALECENIACH Hr. BERNADOTTE.

W ten sposób cele imperialistów oraz ich wasali nie osiągnięte drogą zakulisowej polityki mają być zrealizowane drogą działań wojennych.

Izrael, stojący na straży swych granic i uchwał ONZ złożył broń na wezwanie Rady Bezpieczeństwa oraz wyraził gotowość przedłużenia rozejmu.

Cały świat postępowy miał możliwość przekonać się o pokojowych zamiarach Izraela oraz o jego stanowczości stania na straży uchwał ONZ.

W obliczu nadciągającej nawałnicy wojennej ze strony arabskich agresorów, stanowiącej groźbę nie tylko dla Izraela, lecz dla całego Bliskiego Wschodu, jak również dla pokoju świata — bezwzględnym zadaniem Rady Bezpieczeństwa jest okiełzanie agresorów nie czczymi uchwałami, lecz skutecznymi sankcjami.

E.K.



Oddziały armii żydowskiej w Jerozolimie.

EWAKUACJA PERSONELU ONZ.

TEL-AWIW. — Ośmiu obserwatorów ONZ zostało ewakuowanych z Tel-Awihu w czwartek rano po ogłoszeniu przez sztab generalny Izraela o rozpoczęciu ofensywy przez wojska egipskie na południowym froncie.

Szef grupy obserwatorów ONZ w Palestynie pułkownik Mc-Coy został poinformowany przez oficera łącznikowego wojsk Izraela, że wojska egipskie atakują linie żydowskie przy użyciu lotnictwa, broni pancerniej i artylerii.

Cały personel ONZ, który nadzorował rozejm w Palestynie, opuścił Tel-Awiv, udając się do Bejrutu.

Pracownicy cywilni ONZ z przedstawicielem Trygve Lie Johnem Reedmanem na czele, otrzymali polecenie pozostania w Tel-Awivie.

PARYŻ. — Agencja France Presse donosi z Kairu, że Liga Arabska mianowała Ahmeda Hlimi Paszę przewodniczącym komisji do spraw administracji cywilnej w „wyzwolonych rejonach Palestyny“. Ahmed Hlimi będzie miał do pomocy 10 dyrektorów tworzących radę administracyjną.

Korespondent zaznacza, że komisja ta jest w rzeczywistości tymczasowym rządem arabskim, pełniącym funkcje administracyjne w Palestynie.

Siedziba komisji nie została podana do wiadomości, jedynie zaznaczono, że „po ustabilizowaniu się sytuacji w Palestynie będzie przeniesiona do Jerozolimy“.

Delegacja żydostwa polskiego na Europejską Konferencję Kultury Żyd.

Delegacja Polski na europejską Konferencję Kultury Żydowskiej wybrana została w następującym składzie:

Dr A. Berman, J. Łazebnik, M. Mirski, B. Mark, J. Sack, H. Smolar, Sz. Wajs, Basia Berman, I. Aszendorf, E. Kaganowski, E. Łozowski, N. Sztrachman, O. Oliński, A. Kagan, I. Wasersztrum, A. Ajzenbach, B. Heler, A. Cyncynatus, Sz. Gurewicz, Ida Kamińska.

Gromyko i Manuilski

krytykują działa Iność hr. Bernadotte'a

NOWY JORK. Rozjemca z ramienia ONZ w konflikcie palestyńskim Bernadotte, przesłał do Rady Bezpieczeństwa depeszę, w której prosi Radę, by zaapelowała do rządów państw arabskich i do rządu państwa Izrael o przedłużenie zawieszenia broni w Palestynie.

Bernadotte podkreśla, że wobec odrzucenia przez obie strony jego propozycji uregulowania konfliktu, zachodzi niebezpieczeństwo, iż działania wojenne zostaną wznowione w dniu 9 lipca.

Bernadotte prosi Radę Bezpieczeństwa i ONZ by zaapelowała jak najenergiczniej do obu stron, wzywając je do przedłużenia rozejmu, by pertraktacje w celu pokojowego uregulowania konfliktu mogły być w dalszym ciągu prowadzone.

NOWY JORK. — Na wtorkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa radziecki ambasador, Gromyko, poddał krytyce działalność Bernadotte'a w czasie trwania rozejmu. Ambasador Gromyko oświadczył, że jego zdaniem propozycje Bernadotte'a są sprzeczne z decyzją Generalnego Zgromadzenia o podziale Palestyny. Krytyka ambasadora Gromyki odnosi się m. in. do propozycji Bernadotte'a przeprowadzenia zmian granic obu państw w Palestynie i oddania Jerozolimy Arabom oraz oddania Arabom obszaru Negewu w zamian za przyznanie Żydom zachodniej Galilei.

LAKE SUCCESS. — W środę po południu odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, celem rozpatrzenia odpowiedzi Żydów i Arabów na propozycję przedłużenia rozejmu w Palestynie.

Na początku posiedzenia doszło do kontrwersji między przewodniczącym Rady, delegatem Ukrainy Manuilskim, a przedstawicielem Wysokiego Komitetu Arabskiego Jamal Bey Husseinem. Hussein, poparty przez Anglię i kilku innych członków Rady, zaprotestował przeciwko temu, że Manuilski zwrócił się do delegata żydowskiego, jako przedstawiciela rządu państwa Izrael, twierdząc, iż ONZ nie uznaje istnienia suwerennego rządu Izrael.

Manuilski stanął na stanowisku, że państwo Izrael znajduje się w takiej samej sytuacji, co Indonezja. Jeżeli delegat Indonezji wystąpił przed Radą w charakterze oficjalnego przedstawiciela republiki Indonezyjskiej, to przedstawiciel państwa Izrael powinien korzystać z tego samego przywileju. Manuilski zażądał, by Rada wypowiedziała się w tej sprawie w drodze głosowania. Sześcioma głosami Rada Bezpieczeństwa zaakceptowała stanowisko Manuilskiego.

Po głosowaniu Hussein opuścił ostentacyjnie salę posiedzeń, oświadczając, że jako przedstawiciel Wysokiego Komitetu Arabskiego nie może brać dalszego udziału w debatach Rady.

Z kolei Rada przystąpiła do rozpatrzenia rezolucji brytyjskiej w sprawie przedłużenia rozejmu w Palestynie.

Przedstawiciel ZSRR, Gromyko, stwierdził, że dyskusja nad tą rezolucją jest przedwczesna, gdyż Rada nie posiada informacji odnośnie powodzenia lub fiaska dobiegającego obecnie końca rozejmu.

Delegat Syrii Faris el Khouri oświadczył, że rozejm został „niedawno pogwałcony” na skutek wymiany przedstawicieli dyplomatycznych między St. Zjednoczonymi a państwem Izrael.

Na tym posiedzeniu Rady odroczone.

LONDYN. — Jak donosi agencja Reutersa, rozjemca ONZ, hr. Bernadotte, odleciał we wtorek z Tel Awiwu do Kairu, gdzie przeprowadził z przedstawicielami państw arabskich pertraktacje w sprawie przedłużenia rozejmu, demilitaryzacji obszaru Jerozolimy oraz portu Haify.

NOWY JORK. — Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa Gromyko i Manuilski — jak już donosiliśmy — poddał ostrej kry-

tyce działalność Bernadotte'a. Gromyko zaznaczył, że Bernadotte uważa siebie za instancję wyższą od Generalnego Zgromadzenia ONZ i zmienia uchwały Generalnego Zgromadzenia. Propozycje jego prowadzą jedynie i tylko do pogłębienia przepaści między Żydami i Arabami. Niektóre mocarstwa usiłują doprowadzić przy pomocy intrygi i machinacji do wcielenia Palestyny do Transjordanii. Pragną one osiągnąć w ten sposób cel, do którego zmierzały bez powodzenia armie arabskie.

Manuilski podkreślił, że Bernadotte zachowuje się po dyktatorsku. Plan jego, zmierzający do utworzenia federacji arabsko-żydowskiej pod berłem Abdulli, jest kopią holenderskiego planu dla Indonezji. Król Abdulla — oświadczył Manuilski — jest marionetką na żołdzie brytyjskim. Poddał Palestynę Abdulli oznaczaloby więc kolonizację tego kraju przez Anglików.

LAKE SUCCESS. — W czwartek wieczór Rada Bezpieczeństwa zapoznana się ze sprawozdaniem hr. Bernadotte, w sprawie sytuacji w Palestynie, po czym posiedzenie zostało odroczone.

Czy Haifa zostanie drugim Gdańskiem?

Brytyjski komunistyczny deputowany o planach Bernadotte

LONDYN (TELEPRESS). — Komunistyczny deputowany, Phil Piratin oświadczył korespondentowi Telepressu, że istotnym celem proponowanej przez hr. Bernadotte unii żydowsko-arabskiej, jest nie innego, jak chęć „poświętowania” Środkowego Wschodu w interesie brytyjskich i amerykańskich imperialistów.

„Propozycje Bernadotte'a — stwierdził Piratin — nie przypominają w niczym pięknych zwrotów, jakimi posługuje się on w swych listach do sekretarza generalnego ONZ, Trygve Lie. Te propozycje nie idą po linii interesów ani Żydów, ani Arabów. Zmierzają one z jednej strony do uczynienia z Transjordanii większej potęgi, niż państwo Izrael, z drugiej zaś — do odda-

NOWY JORK. — Przedstawiciel Wysokiego Komitetu Arabskiego — Ah-ran Zuayter, oświadczył przedstawicielom prasy przed odlotem do Kairu, że Arabowie nie zgadzają się na przedłużenie rozejmu i że za kilka dni działania wojenne w Palestynie będą wznowione.

BERNADOTTE ORGANIZUJE POLICJĘ ONZ. DLA PALESTYNY

NOWY JORK. — Rząd Stanów Zjednoczonych zawiadomił Sekretariat ONZ, że nie wysuwa żadnego sprzeciwu przeciwko werbowaniu przez mediatora ONZ w Palestynie Bernadotte'a obywateli amerykańskich do międzynarodowej policji dla Jerozolimy. Jak wiadomo, Bernadotte ma zwerbować około tysiąca ludzi do szeregów tej policji wśród obywateli krajów, które są członkami Komisji Rozjemczej ONZ dla Palestyny, t. j. Belgii, Francji i Stanów Zjednoczonych.

nia obu państw — tak Transjordanii, jak i Izraela pod trwałą dominację brytyjskich i amerykańskich imperialistów.

Piratin oświadczył, że wierzy, iż propozycje, dotyczące unii gospodarczej, były inspirowane przez Stany Zjednoczone. Przypominając rozmowy waszyngtońskie na temat pożyczki, w wysokości 100 milionów dolarów dla państwa Izrael, brytyjski parlamentarzysta powiedział: „Pewien jestem, że Amerykanie będą nalegać na unię gospodarczą, celem zabezpieczenia sobie swych pieniędzy”.

„Życzenia monopolistów naftowych — stwierdził Piratin — jasno wyzieraają z propozycji hr. Bernadotte'a uczynienia z Haify drugiego Gdańska”.

Zniwa w dniach wojny

(Z dziennika Kibucu Aszdor-Jaakow, leżącego w dolinie Jordanu, na zetknięciu się granicy syryjskiej i transjordańskiej).

Po obstrzale naszego kombajnu w czasie żniw przez nieprzyjacielskie karabiny maszynowe postanowiliśmy rozdzielić pole na dwie części: na część przylegającą do terytorium nieprzyjacielskiego po tamtej stronie Jarmuku oraz na część bliższą do osiedla, niżej położoną i ukrytą przed nieprzyjacielem. Lecz wróż udaremnił nasze plany, gdyż zaczął strzelać do naszego kombajnu z małej armaty, prócz tego krążyły nad nami samoloty nieprzyjacielskie, które strzelały do nas z karabinów maszynowych a raz rzuciły nawet bomby zapalające. Na polach Bet-Zera (Kibuc Haszomer Hacair w sąsiedztwie) zapaliło się od takiej bomby zboże, lecz u nas Łomy upadły na lucernę w pobliżu pola, z którego zebrał się już pszenicę i nie wyrządziły nam żadnej szkody. Jeden samolot rzucił bombę na duży kombajn, lecz upadła ona w pewnej odległości od niego. To wszystko napawało nas troską o nasze żniwo. A pszenica nasza w tym roku wyrosła bujnie.

Postanowiliśmy zastosować inną metodę: żąć w nocy. Noce są ciepłe, bez wilgoci, a pszenicę naszą gatunku australijskiego, ściąga się lekko. Wysypuje nawet swoje ziarno, zanim dostanie jej ostrze kosy. Powiedziano, zrobiono: po północy zabraliśmy się do żniw. Terkotwały traktory, hałasowały kombajny, a przy świetle księżyca posypały się ziarna, napelniając worki zbożem. By nie wpaść nieprzyjacielowi w oko, zdjeliśmy górną część kombajnu. Próba udała się. O wschodzie słońca pracowaliśmy już na łanach odległych od miejsca, w którym mogłyby spozrzeć nas wróg. Tylko samoloty niepokoiły nas w dalszym ciągu, lecz chybiały swego celu. I tak kosiliśmy łan za łanem, przy świetle księżyca i do zachodu słońca. Gdy zjawiał się samoloty, wcho-

dziłszy między zboże. A gdy oddalały się, wychodziliśmy z ukrycia i kontynuowaliśmy swą pracę.

Tak zakończyliśmy żniwo naszych pól południowo-wschodnich.

JAK KOSILIŚMY W NARVIKU.

Zanim opowiem wam o drodze, jaką przebyliśmy, zanim dotarliśmy do pól Narviku — przypomnę pokrótce, co oznaczają te pola. Pamiętny jest wielki desant u brzo-gów Narviku w Norwegii, podczas ostatniej wojny światowej. W owych dniach rozszerzyli mieszkańcy Aszdor granice swoich ziem ku wschodowi, przygotowując pod uprawę odłogiem leżący szmat ziemi. A na-daliśmy mu imię Narvik, ponieważ leżał daleko, na krańcach osiedla.

Narvik ten dostrzegaliśmy już dla oczu wroga, znajdując się na wschód od Jarmuku. Pole to widoczne jest ze stoku gór Gilead i Golan, oraz z drogi, prowadzącej do Ramat Gadar — ze wszystkich tych miejsc, w których umocnił się nieprzyjaciel ze wschodu i północy, Transjordanii i Syrii, skąd bombardowała nas jego artyleria i zaczęła się inwazja kolumn pancernych na nasze granice. Na oczyszczonych z chwastów polach Narviku zasiana jest w tym roku pszenica, która wyrosła wysoko i dumnie — niebywały dotąd w naszym osiedlu urodzaj. Lecz jakże go zebrać? Był to zaiste twardy orzech do zgryzienia. Już opanowała nas mętna myśl: czy nie przepadnie dla nas to zboże, które dojrzało w tak niebezpiecznym miejscu... Lecz koniec końców zapadła uchwała: idziemy kosić pola w Narviku.

Z tej racji otrzymał towarzysz nasz Izrael ze sztabu okręgu ten sam niemiecki karabin, z którego ostrzeliwano zbliżające się samoloty wroga. Izrael wyglądał tak okazale w tym rynsztunku, jak gdyby on sam we własnej osobie był czołgiem i ciężką haubicą. Droga do Narviku nie jest łatwa i bynajmniej nie prosta. Po przejściu wszelkich barykad wewnątrz dziedzińca,

Na widowni

W walce z rewizjonizmem hitlerowskim

Polska Misja Wojskowa w Berlinie wystosowała notę do amerykańskiego Zarządu Wojskowego w Niemczech w sprawie wznagającej się działalności rewizjonistycznej wśród ludności przesiedleńczej w niemieckich strefach zachodnich.

Nota zwraca uwagę na fakt, iż pod płaszczykiem „filantropijnej” działalności tworzy się organizacje przesiedleńców o charakterze czysto politycznym, przy tym „filantropia” ta dochodzi do tego, iż wystawia się nawet własne listy wyborcze. W niektórych gazetach niemieckich całkiem niedwuznacznie zamieszczono są wypowiedzi świadczące o celu tego rodzaju akcji. Idzie tu prosto o wzniesienie propagandy rewizjonistycznej, przy czym niektórzy krzykacze posuwają się tak daleko, że niewystarczające są dla nich granice z r. 1939 i żądają przyłączenia Pomorza, Poznańskiego etc.

Działalność ta spotyka się jak dotychczas z dziwnym pobłażaniem, tym dziwniejszym, iż już poprzednio Amerykanie stwierdzili, że odwetowa i rewizjonistyczna propaganda i związane z nią organizacje nie będą w Niemczech dozwolone. Odpowiedź taką wystosowali Amerykanie w swoim czasie rządowi czeskiemu, który wskazywał na podobne fakty.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż istnieją czynniki, dla których utrzymanie źródła niepokoju w Niemczech jest celowe. W każdym razie nie są to czynniki pragnące utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Pamiętamy do czego w swoim czasie doprowadziła głoszona przez Treviranusa propaganda rewizjonistyczna. Interes pokoju wymaga natechmiastowego zdławienia działalności podlegaczy wśród przesiedlonej ludności w Niemczech.

ZGON OBSERWATORA ONZ W PALESTYNY

NOWY JORK. — Sekretariat ONZ ogłosił komunikat o zgonie jednego z obserwatorów ONZ w Palestynie, majora francuskiego Rene Labarriere. W czasie inspekcji linii arabskich, samochód, w którym znajdował się major Labarriere wjechał na minę. Major Labarriere został zabity, a drugi obserwator, major francuski de Canchy ranny w nogę.

Gdybyśmy wpadli w to wgłębienie, moglibyśmy wraz z traktorem i kombajnem zniknąć z powierzchni ziemi, nie pozostawiając żadnych śladów za sobą. Nadmiar zlego: dokoła leje się obficie woda. Pobliskie pola lucerny są sztucznie użyźniane, a woda kanału przelewa się w odnogę ziemną, wiodącą do winnic i w kierunku drogi. A wokół nas błoto, jak w okresie największej powodzi.

Lecz Izrael nie dał za wygraną. Udał się ze swym karabinem wzdłuż betonowego kanału i znalazł dwie działki lucerny już nieco osuszone. Następnie skierował kombajn okólną drogą, wymijając krzaki i błoto, aż przezwyciężyliśmy i tę zapora. I tak w dalszym ciągu manewrowaliśmy po drodze, stanowiącej granice naszych ziem z polami innych osiedli, — dokoła stawu, wzdłuż różnych dziwnych kanałów, aż dotarliśmy do Narviku.

I tak zaczęła się kłóśa: Izrael kroczył na czele maszyn, twarzą zwrócony ku nieprzyjacielowi, ściskając nabyty karabin w rękę. Ja prowadzę traktor, a Chaim zawieszając worek na kombajnie i postępuje naprzód, schylając się coraz niżej, by nie być widocznym dla wroga. A gdy worek napelniał się ziarnem — towarzysz nasz podchodzi, zawiązując go i zawieszając inne worki na jego miejsce. I znów skurczony we czworo idzie obok kombajnu...

W ten sposób rozpoczęliśmy żniwa w Narviku. Błogosławiony urodzaj — pełne dojrzałe kłosa.

Tak kosiliśmy łan za łanem.

J. AWIRA.

TEL-AWIW 8. VII. (Kol. Israel). — Dyrekcja poczty oświadczyła, że w ostatnim okresie służba pocztowa objęła wszystkie, najdalej położone osiedla państwa Izrael. Obecnie jedynie Miszmar Hajarden nie posiada poczty.

Sekret siły Izraela

LONDYN (MNS). Korespondent zagraniczny dziennika „Daily Worker” Derek Kartum, po powrocie z Tel-Awiwu, opisuje wrażenia z Palestyny.

„Ludzie w Tel-Awiwie dotychczas czekają na Abdullę, który obiecał, że wypije tam szklankę lemoniady przed końcem maja. Powiadają oni, że jeżeli uda mu się przybyć do Tel-Awiwu, to chętnie zapłacą za tę lemoniadę. Mogą oni pozwolić sobie na takie żarty, ponieważ miesiąc walc przed rozejmem przekałał wszystkich, że państwo Izraela jest faktem dokonany. Może się to wydać dziwnym tym wszystkim, którzy znają państwo żydowski tylko z jego poszarpanego wyglądu na mapie i z „fachowych” sprawozdań wojskowych w prasie codziennej.

Oto armia egipska, uzbrojona w czołgi typu „Sherman”, znajduje się w odległości 15 mil od stolicy. Nowoczesny, dowodzony przez Anglików Legion Arabski znajduje się wzdłuż drogi wiodącej z Tel-Awiwu do Jerozolimy i stacjonuje w miastach arabskich wzdłuż granicy Izraela, uzbrojony w angielską artylerię, obsługiwana przez brytyjskich oficerów artylerii. Syryjczycy, po śpiesznie starając się otrzymać rekompensatę za swoje fatalne porażki wojskowe, rzucili swą artylerię na drogę wiodącą do Jordanu już po rozpoczęciu się rozejmu i zajęli pozycję na zgłiszczach uroczaj do niedawna wsi żydowskiej Miszmar Hajarden — „Straż na Jordanie”. Na przeciwko, pięć mil w kierunku Górnej Galilei obozuje ukryta ze swoją wyprodukowaną we Francji artylerią, pozbawiona entuzjazmu armia libańska. Na morzu u wybrzeża Izraela krąży okręty egipskiej floty wojennej, mając przeciwko osobie nikłą ilość korwet żydowskich. W powietrzu nad Tel-Awiwem egipskie lotnictwo nie ma również utrudnionego zadania. W obliczu tego wszystkiego nie można wytworzyć sobie zbyt uspakajającego obrazu o sytuacji Żydów, jeżeli nie przyjrzymy się dokładniej temu, co się dzieje wewnątrz uszczuplonych granic państwa Izrael.

Nie ulega wątpliwości, że zarówno król Abdulla jak i Bevin wierzyli, że „picie lemoniady” odbędzie się w wyznaczonym terminie. Zawiedli się oni w swoich rachunkach z dwóch przyczyn. Przede wszystkim, ani Abdulla, ani Bevin nigdy nie mogli zdać sobie dokładnie sprawy z tego, jak zaciekłe walczy naród, który uświadamia sobie, o jaką stawkę toczy się walka. Najsilniejsze wrażenie na przybyłym wywiera zdecydowana postawa społeczeństwa, gotowego za wszelką cenę bronić młodego państwa, na które Żydzi czekali przez tak długie lata.

Drugą silną stroną Izraela jest fakt, iż działał on w całej rozciągłości zgodnie z dezyzją Narodów Zjednoczonych. Podczas, gdy Związek Radziecki nie poparty prawie przez nikogo, walczył w Lake Success o poszanowanie decyzji w sprawie utworzenia państwa żydowskiego, młode państwo zajęło analogiczną pozycję na arenie międzynarodowej. Pozycji tej nie da się zarzucić ani moralnie, ani prawnie.

W ostatnich dniach wojny nie można było nigdy dokładnie ustalić kto uczestniczy w walce, a kto w zbiorach urodzaju. Większość młodych zajmowała się jednym i drugim. Pracowali oni podczas dnia na polach niedaleko linii frontu, a w nocy brali udział w działaniach wojennych wraz z regularnymi jednostkami wojska. Siedzieli za workami z piaskiem w osiedlach i odpierali ataki czołgów i zmotoryzowanej broni

DAR MINISTERSTWA OŚWIATY CZECHOSŁOWACJI DLA SZKÓL PALESTYŃSKICH

PRAGA (ITA). Ministerstwo Oświaty i Informacji wyznaczyło subsydlum w wysokości 3.500.000 koron czeskich na założenie szkoły w osiedlu Haszomer Hacair Kfar Masaryk w Palestynie. Szkoła ta będzie, podobnie jak osiedle, nosiła imię prezydenta Tomasza Masaryka. W szkole tej otrzyma teoretyczne i praktyczne wykształcenie 200 sierot żydowskich z Czechosłowacji.

Subsydlum będzie użyte na zakup w Czechosłowacji maszyn i inwentarza, celem wysłania ich do Palestyny.

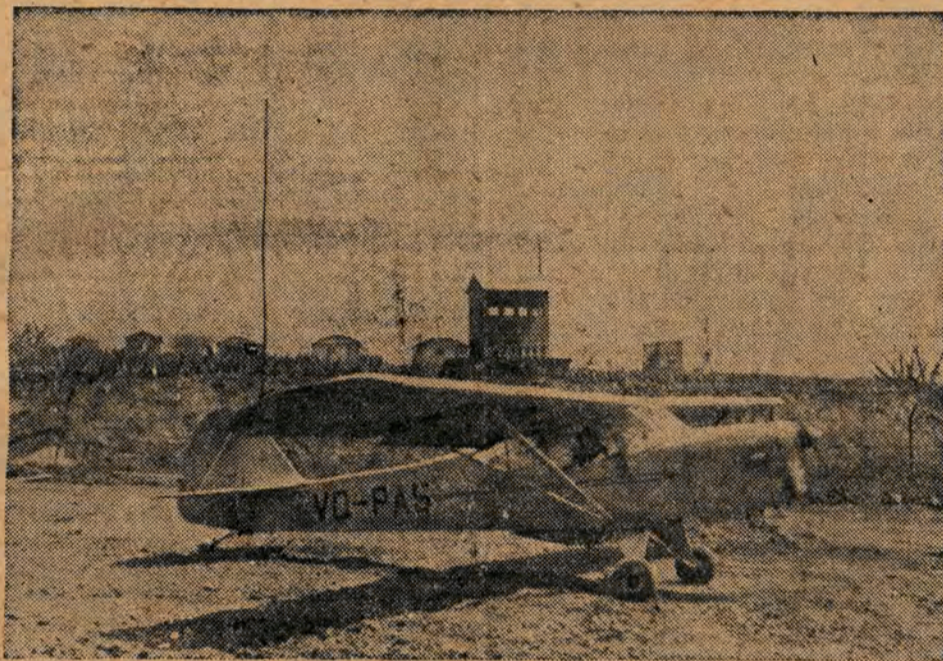
W kibucu Giwat Chaim, w którym również większość mieszkańców stanowią imigranci z Czechosłowacji, będzie założona jeszcze jedna szkoła, imieniem zmarłego ministra spraw zagranicznych CSR Jana Masaryka. Do szkoły tej będzie również uczęszczać 200 dzieci, w tym 50 sierot wojennych.

króla Abdulli. Potem, gdy nadszedł czas rozejmu ludzie ci ze zdwojoną energią pracowali na roli. Jeżeli wojna znów się rozpocznie znajdą się z powrotem na pierwszej linii frontu.

Mieszkańcy wsi arabskich czekają na propozycję mediatora, gdyż byli również ofiarami wojny. Walki toczyły się we wszystkich częściach Palestyny. Rzeczywiście, są okolice w Izraelu, w których możecie zobaczyć trzy oddzielne armie wojsk agresorów, a każda gotowa do ponownego rozpoczęcia ognia. Lecz rzeczą rzucającą się w oczy jest fakt, że wśród tych armii znajdziecie różnych Arabów za wyjątkiem... Arabów palestyńskich, co do których przypuszczaliście, że walczą w pierwszych szeregach. Są tam bandy irackich faszystów, są tam regularne oddziały zniechęconych żołnierzy syryjskich i libańskich, zawodowi legionści transjordańscy, Egipcjanie i Anglicy, trochę niemieckich esesowców, Andersowców a nawet jugosłowiańskich rojalistów. Lecz arabska ludność Palestyny bądź uciekła z miast do krajów sąsiednich, ulegając

pogróżkom swych własnych przywódców, bądź też pozostała na terytorium Izraela pracując na roli i utrzymując stosunki handlowe z żydowskimi sąsiadami. Jedynie mała ich garstka przyłączyła się do wojsk Abdulli i jego sojuszników. Ponieważ stracili oni swoje zarobki, lub też stali się bezdomnymi uchodźcami w obcych krajach, śmiało rzeć można, że ludność arabska Palestyny należy teraz do największych ofiar wojny zainicjowanej przez Bevina na Bliskim Wschodzie.

W ten sposób sytuacja w Palestynie roztała przed naszymi oczyma wszechstronny imperializm w jego ostatnim, okrutnie beztosnym stadium. Skazuje on jeden naród na walkę o życie bez broni; drugi zaś naród na los bezradnych ofiar wojny, której ludzie ci nigdy nie pragnęli. Niemniej jednak imperializm oczekuje klęski. Dowodzą tego opuszczone posterunki policyjne, rozległe obozy wojskowe, które pozostały bezлюдne i przyjęcie, jakie mała armia żydowska przygotowała wojskom najemnym agresorów arabskich.



Samolot przynosi pocztę do osiedli Negewu.

Lista jeńców w Transjordanii

TEL-AWIW (kor. wl.). Podajemy listę jeńców żydowskich, znajdujących się w Transjordanii, ogłoszoną przez Czerwony Krzyż.

JEROZOLIMA

Trajnin Abram syn Eliezera, Frachler Mordchaj syn Leopolda, Aharon J... syn Adolfa, Teodor Daniel syn Oskara, Rabin Menachem syn Icchaka, Isz-Szalom Amnon syn Aharona, Majlon Jakub s. Szraga, Zilberstejn Szmuel s. Jehosua, Aszri Dawid s. Jakuba, Riwlil Mosze s. Mordchaja, Szoszani Mordchaj s. Josefa Chawiw, Abadi Szlomo s. Icchaka, Brojn Elimelech s. Noacha, Hurwicz Rafał s. Icchaka, Chason Gedalia s. Moszego, Szamosz Meir s. Jakuba, Nadaw Chaim s. Jaisza, Majlon Reuwen s. Szraga, Towowicz Chaim s. Emanuela, Szarn Abraham s. Moszego, Sarbikaj Josef s. Elijahu, Corfati Chaim s. Abraham, Edika Mordchaj s. Elijahu, Mizrachi Icchak s. Sasona, Badhaw Abraham s. Jehudy, Wedislawski Arie s. Eljakima, Maclach Arie s. Szaloma, Fogel Szlomo s. Chanocha, Aloni Mosze s. Josefa, Baszir Jakub s. Abraham, Fridman Izrael s. Moszego, Kohen Josef s. Szaloma, Forkasz Cwi s. Abraham, Szejner Dawid s. Beniamina, Aszkenazy Szlomo s. Moszego, Henkin Iser s. Zaimana, Niath Abraham s. Chaima, Dabi Josef s. Calacha, Chejfec Eliezer s. Meiera, Alpijah Josef s. Reuwena, Arzi Saadja s. Reuwena, Palsi Jehosua s. Altera, Jedid Abraham s. Eleazara, Lin'ado Jakub s. Dawida, Akerfeld Cwi s. Szmuela, Mosinzon Michael s. Bera, Szmojs Abraham s. Meira, Muskel Mordchaj s. Jakuba, Szwajcer Abraham s. Jehosua, Szakalo Szlomo s. Ezy, Kamre Mosze s. Abraham, Sznajder Icchak s. Elijahu, Margolis Jakub s. Szlomo, Kahan Abraham s. Eliezera, Mizrachi Szlomo s. Abraham, Janoni Ben-Cjon s. Jakuba, Klejn Szlomo s. Mordchaja, Segal Szmuel s. Kopela, Cijon Szmaja s. Zecharia, Szmajowicz Nachman s. Mordchaja, Kohn Icchak s. Ezy, Lewi Szlomo s. Abraham, Finger Zacharia s. Icchaka, Kuper Aron s. Moszego, Mizrachi Szlomo s. Dżulia, Dobrzecki Beniamin s. Josefa, Krajsberg Josef s. Moszego, Wajis Icchak s. Michała, Feldman Nachum, Kohen Dawid s. Meira, Mizrachi Josef s. Menasze, Zawin Szymon s. Moszego, Kornblit Mosze s. Elkana, Zamrow Jakub s. Simchy,

Zelba Nisan s. Natana, Burla Chaim, Kahan Szlomo s. Meira, Tugel Joel s. Chaima, Ledor Michał s. Josefa, Jeti Icchak s. Beniamina, Epsztejn Josef s. Pinchasa, Goldstejn Aron s. Pinchasa, Blq Icchak s. Leopolda, Kohen Jehosua, Jezewski Eliezer, Jargow T., Bloch Ejlion, Rajch Karol, Kahan Josef, Amar Rafael, Chaszmonai, Izrael, Baruch Elijahu, Kasorle Beniamin, Meszet Johanan, Mosze Mordchaj, Hes Szaul, Eliah Josef, Melamed Arie Caim, Mosioff Szlomo, Bieżyński Szmuel, Fajnsztejn Jakub, Hajman Josef, Weknin Saul, Cherosz Jehuda, Bregman Mosze, Sar Szalom Saul, Mizrachi Morlen, Diman Josef, Chamo Cijon, Wajnbach Chaim, Kaso Icchak, Charon Mordchaj, Lewi Rafał, Folkraj Izrael, Gabrieloff Mosze, Charosz Cijon, Gornberger Beniamin, Mizrachi Eliezer, Panaso Menachem, Azolei Josef, Cadok Szlomo, Kapiler Nisim, Rachamim Nataniel, Lewi Eliahu, Szem-Tow Mosze, Elkon Meir (Dan), Albert Elimelech, Obensztajn Irhan, Pinkas Mordchaj, Wedod Baruch, Golani Uri, Brod Arie, Rusanek Mosze, Meir Menachem, Tojl Saul, Hasiloni Achija, Arpaz Rafał, Binder Leonard, Wajnfeld Abraham, Grinshaus Reuwen, Zeira Aszer, Michaeli Cidkijahu, Kahan Mosze, Haso Mosze, Lewi Jehosua Saul, Szemesz Rachamim, Mizrachi Menasze, Kahan Arie, Mizrachi Cwi, Mizrachi Gawriel, Mizrachi Eliza, Chasan Aharon, Mizrachi Jaakow, Mizrachi Naim, Kaspi Abraham, Celniker Chen, Mizrachi Rachamim, Nachum Jaakow, Ben-Rubi Jaakow, Jaakow Kahan Alter, Neter Jaakow, Holc Eliezer, Zilberstejn Zeew, Karmi Chaber, Bejtan Eli, Wajzman Zeew.

TEL-AWIW

Bernholc Mosze s. Abraham, Kapun Rafael s. Szlomo, Mizrachi Josef s. Pinchasa, Suto Abraham s. Rafała, Kohen Szabtaj s. Josefa, Zoracl Cijon s. Gabriela, Kahan Chaim s. Jehudy, Wersano Mosze s. Szmuela, Kimchi Josef s. Moszego, Bogler Szmuel s. Mordchaja, Hango Icchak s. Zeewa, Bajtner Cwi s. Josefa, Gelblum Tuja, Zelebon Mordchaj s. Szem-Towa, Maut Cwi s. Zeewa, Berman Arie s. Szraga, Niemirowski Zeew s. Szlomo, Zodenlerner Nechemia s. Moszego, Ginzburg Beniamin s. Moszego.

(dalszy ciąg w nast. numerze)

Audycje Hagany

„Kol Cwa Hahagana” — fala 43,8 m., godziny 12.30, 19.30.
„Kol Hagalit” — fala 43,5 m., godziny 7.30, 20.30.

„Kol Hanegew” — fala 78 — 79, godzina 16.
„Kol Israel” — Haifa — fala 46, godziny 12.30, 19.30.

Program radia „Kol Israel”

Na prośbę naszych Czytelników podajemy program radiowy rozgłośni Izraela. Czas tel-awiwski na dwie godziny wyprzedza czas środkowo-europejski.

- „Kol Israel” na fali 43,8 m.
- 6.55 nabożeństwo poranne.
- 7.00 wiadomości w języku hebrajskim.
- 7.15 muzyka.
- 7.30 wiadomości w języku angielskim.
- 9.00 audycje w języku arabskim.
- 12.30 („Kol Hahagana”).
- 13.00 muzyka.
- 13.30 wiadomości w języku hebrajskim.
- 13.45 wiadomości w języku angielskim.
- 15.00 audycje w języku arabskim.
- 18.30 „Kol Israel” dla młodzieży.
- 19.00 muzyka.
- 20.00 rozdziały biblii i agady.
- 20.15 wiadomości w języku hebrajskim.
- 20.30 program wieczorny.
- 21.00 występy gościnne (mówcy, artyści.)
- 21.10 pogadanka radiowa.
- 21.30 wiadomości w języku angielskim.
- 21.45 audycje w języku arabskim.
- 22.15 streszczenie ostatnich wiadomości w języku hebrajskim.
- „Kol Jeruszałaim” na fali 52,3 m.
- 8.00 wiadomości w języku arabskim.
- 8.15 melodie poranne.
- 8.30 wiadomości w języku angielskim.
- 8.45 wiadomości w języku hebrajskim.
- 9.00 (do 9.30) ukłony z Jerozolimy.
- 20.25 czytanie biblii.
- 20.30 wiadomości w języku hebrajskim.
- 20.45 wiadomości w języku nagielskim.
- 21.30 pogadanka radiowa.
- 21.45 program muzyczny.
- 22.25 wiadomości w języku hebrajskim.
- 22.30 zakończenie.

NASZYM ZDANIEM...

Hańba!

Spółeczeństwo żydowskie bacznie śledzi za procesem Bühlera, który przybierając pozę dzentelmena pragnie zasugerować, iż był jedynie urzędnikiem, nie mającym nic wspólnego z bestialstwami reżymu hitlerowskiego. Przewód sądowy w dostateczny sposób wykazał, jak kłamliwe są wymigiwania się Bühlera od odpowiedzialności za śmierć setek tysięcy Żydów i Polaków. Nikt nie da się omamić faktem, iż Bühler siedział jedynie za biurkiem i „nie splamił” swych rąk bezpośrednio krwią. Wiedział bowiem, że jego zarządzenia znajdują odpowiednich wykonawców mniej czułych na widok krwi, niż „wrażliwy” na krzywdę ludzką Bühler.

W procesie Bühlera musimy jednak na marginesie zwrócić uwagę na jeden drastyczny fakt. Pomijamy już przyczyny, dla których Żyd, adw. Rapaport podjął się obrony Bühlera. Aczkolwiek już sam ten fakt, musi się wydać co najmniej niesmacznym, to jednak granice „gorliwości” zawodowej przekroczył adw. Rapaport w swej mowie obrończej. Zdaniem jego klient „mógł” nie wiedzieć o istnieniu obozów koncentracyjnych. Argument ten, jakże często powtarzany zresztą przez wszystkich hitlerowskich przestępców wojennych po wojnie — wysunięty przez żydowskiego adwokata broniącego hitlerowskiego zbrodniarza, świadczy o braku godności narodowej.

Na tym miejscu piętnujemy wystąpienie adw. Rapaporta, jako niegodne członka narodu bestialsko maltretowanego przez Bühlerów i jemu podobnych.

Pierwsza Sesja Rady Zjed

J. Riffin

Nie dopuścimy by rozejm przekształcił się w zamach na obszar naszego państwa

(z przemówienia wygłoszonego na sesji)

Nie dopuścimy, by rozejm przekształcił się w zamach na obszar naszego państwa. Jesteśmy zainteresowani w pokoju, który będzie dla nas rękomią pełnego rozwoju naszego państwa i niezawisłości. Lecz jeżeli wznowią się ataki wroga przeciwko nam, będziemy walczyli z nim w imię pokoju, budowy naszego państwa i prawdziwej niezawisłości. Wierzę, że w wojnie tej — chociaż będzie ona ciężka i obfitująca w ofiary — mimo wszystko zwyciężymy. Pragniemy, by zapanował pokój na świecie — pokój między skłóconymi obozami i pokój w naszym kraju.

OBLICZE NASZE ZWRÓCONE JEST KU POKOJOWI NA ŚWIECIE I W NASZYM KRAJU

Pamiętamy jeszcze okropności ostatniej wojny i musimy przyznać, że nowa wojna jest przede wszystkim niebezpieczeństwem dla istnienia narodu żydowskiego, dla kraju Izraela i dla naszego ruchu wolnościowego. Dlatego jesteśmy zainteresowani w istnieniu i wzmocnieniu wpływów ONZ, która powstała na gruzach zwycięzonego hitleryzmu. Mamy nadzieję, że ONZ będzie w przyszłości wyrazem tych sił, które zwyciężyły nazizm i zaprzysięgły walczyć przeciwko wybuchowi nowej wojny światowej. Oblicze nasze zwrócone jest ku pokojowi. Połączną jest naszą wola pokoju, lecz nie wszystkie słowa o pokoju przynoszą na swych skrzydłach wytęskniony pokój. Dużo jest sił na świecie, które go podkopują.

Istnieją przymierza w Europie Zachodniej, organizowane przez Bevina i popierane przez dolar amerykański. Istnieje Liga Arabska, której celem jest nie utrwalenie pokoju w państwach arabskich, lecz utworzenie części sławnego „kordonu sanitarnego” — podobnie jak to w przeszłości uczyniły Finlandia, Rumunia i t. d. Jak drogi i ważny jest ten „kordon” dla imperializmu anglosaskiego na Bliskim Wschodzie! Nietolerancja przeciwko nam pochodzi stąd, że my, Żydzi palestyńscy, nie nadajemy się dla celów twórców tego „kordonu”.

UDZIAŁ DEMOKRACJI W KONTROLI

My orientujemy się na ONZ i na pokój światowy. Otóż zdarzyło się, że ONZ, na podstawie decyzji większości, utworzyła tu w okresie rozejmu aparat kontroli, z wyłączeniem jednego z głównych czynników Narodów Zjednoczonych: Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej. W zamachu na bezsprzeczne prawa tych państw przy doborze aparatu kontroli — widzimy nowe dążenia do usunięcia naszego zagadnienia spod kompetencji narodów świata i pozostawienie go pod kompetencją państw imperialistycznych. Dlatego żądaliśmy i żądamy stanowczo udziału Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej w decyzjach rozstrzygających los Palestyny.

ISTNIEJE WSPÓLNOTA INTERESÓW MIĘDZY NAMI A MASAMI ARABSKIMI

Pragniemy pokoju z Arabami nie tylko dlatego, że chcemy uniknąć rozlewu krwi, mordu i zniszczeń w naszym kraju — nie tylko dlatego, że wiemy dobrze, ile ofiar kosztowała nas obecna wojna. Pragniemy pokoju z Arabami z powodu historycznej wspólnoty interesów, jaka istnieje między nami a masami arabskimi w krajach sąsiednich. Tak samo my, jak i oni nie pójdziemy naprzód, o ile opierać się będziemy na imperializmie brytyjskim. Może zgnieły rząd państw arabskich otrzymają okrucy pewnych koncesji od krwawego imperializmu, lecz w zamian za to sprzedają oni mu swoje narody na mięso armatnie. Nie ma nadziei na wyzwolenie mas — zarówno żydowskich, jak i arabskich — bez demokracji, bez socjalizmu, bez zaprzeczenia eksploatacji imperialistycznych.

Szertok oświadczył, iż rząd brytyjski „może zgodzi się na kompromis, który potrafi udobruchać państwa arabskie.”

Aluzje są bardzo wyraźne — chodzi o ustępstwa terytorialne. Lecz czy Negew nie byłby w tym wypadku przeznaczony dla Anglików? A czy ten sam los nie spotkałby portu w Haifie? Polityka brytyjska dąży do osłabienia zarówno nas, jak i Arabów. Możliwe jest tylko porozumienie żydowsko-arabskie opierające się na fundamentach prawdziwego pokoju, a pokój ten jest osiągalny jedynie na zasadzie uchwały ONZ, czyli podziału Palestyny na dwa państwa i kooperacji ekonomicznej między dwoma narodami.

Co prawda, nie jest to wizja Palestyny, całej i niepodległej. Jest to wyjście tragiczne, lecz nie mamy innego... Wojna arabska wiedzie się bez określonego celu, gdyż jasne jest również dla Arabów, że „tradycyjne hasło” przekształcenia Palestyny w państwo arabskie jest tylko iluzją. Wojna prowadzona obecnie przez państwa arabskie, skierowana jest faktycznie przeciwko utworzeniu samodzielnego państwa arabskiego we wschodniej części Palestyny. Jest to wojna o podział zdobyczy arabskich...

Dlaczego ONZ nie pyta się Arabów palestyńskich, czy gotowi oni są oddać terytorium, przyznane im dla utworzenia samodzielnego państwa, do dyspozycji Abdulli. Czy są oni gotowi zamienić swą samodzielną narodów na zawisłość od Abdulli. Nigdy nie uważaliśmy króla transjordańskiego „za wielkiego patriotę arabskiego”, jak to określił w swoim czasie przewodniczący Egzekutyw Agencji. Nie jesteśmy również gotowi, jak wyraził się prezydent Weizman, zamienić unię ekonomiczną na przymierze z Abdullą. Nie ulega dla nas żadnej wątpliwości, że Abdulla i jego wasalne państwo są jedynie narzędziem w rękę Wielkiej Brytanii dla utrwalenia swej pozycji strategicznej na Bliskim Wschodzie. Protestujemy przeciw inwazji tego wasala brytyjskiego na Palestynę i żądamy przerwania milczenia dyplomatycznego w tej sprawie.

ISTNIEJE RÓWNIEŻ INNA ARABIA

Otóż jest również inna Arabia. Wojna na Bliskim Wschodzie skierowana jest nie tylko przeciwko nam. Prześladowani są w tej części świata wszyscy miłośnicy wolności. Więzienia sąsiednich państw arabskich przepełnione są komunistami, socjalistami, i działaczami związków zawodowych. W Egipcie wykorzystano „dzień inwazji” nie tylko dla aresztowania Żydów, lecz także różnych elementów postępowych — zarówno członków „Wafd”-u, przywódców związków zawodowych, jak i pewnych kół inteligencji. Wśród ofiar tych przesładowań znajdują się, niestety jeszcze tacy, którzy nie zdają sobie sprawy ze wspólnoty zachodzącej między naszym a ich losem. Fakt ten zobowiązuje nas do niezapominania o istnieniu innej Arabii — nie tej reakcyjnej, feudalnej, zaprzędanej imperializmowi, lecz wyrazieli postępu, sprzeciwiającej się wszelkiej eksploatacji. Jesteśmy otoczeni wrogimi siłami, pozostającymi pod wpływem państw imperialistycznych. Musimy być poważną siłą wojskową, by osiągnięty pokój był trwały. Konieczność ta nie zwalnia nas od historycznego obowiązku sprowadzenia Żydów do Palestyny, skolonizowania ich tam i budowania nowych osiedli. Naród żydowski w diasporze i ruch syjonistyczny musi obecnie ponosić duże ciężary, które zwiększą się kilkakrotnie w warunkach wojny, jaką prowadzi młode państwo Izrael. Potrzebna nam jest nie tylko broń, lecz także imigranci, rozszerzenie

możliwości kolonizacyjnych kraju, oraz znaczne środki pieniężne dla zakładania nowych gospodarstw. Zadaniem Organizacji Syjonistycznej za granicą jest pilne przestrzeganie zasady kolonizatorskiej w naszym ruchu. Z tego punktu widzenia nie należy zapomnieć o gospodarstwach rolnych również w dniach wojny, albowiem osiedla rolnicze wykonują swe zadania wojskowe, nawet jeśli część jego mieszkańców walczy bez mundurów. Domagamy się takiej polityki, która z należytą powagą odniesie się do kwestii naszych osiedli.

DYSKUSJA O GRANICACH

W pewnych kołach wszczęto na nowo dyskusję o granicach. Uchwała Narodów Zjednoczonych przewiduje samo dzielne państwo arabskie we wschodniej Palestynie, jedno ekonomiczną dwóch państw — żydowskiego i arabskiego — oraz nadzór międzynarodowy nad Jerozolimą. Ktokolwiek podaje w wątpliwość jedno z tych postanowień, odmawia uznania państwa Izrael.

Nie będziemy się identyfikowali z tymi, którzy są skłonni do rewizji granic. Nie wpływa na nasze stanowisko fakt mediatorstwa, albowiem dotychczasowe postępowanie Bernadotte w sprawach imigracji nie daje żadnej podstawy, byśmy uznali jego kompetencje, jeśli chodzi o zmianę decyzji ONZ. Posiadamy wiadomości o intrygach na wyspie Rodos, wiemy, że chcąc nas pozabawić Negewu i portu Haify. Co się tyczy Negewu, dano nam wyraźnie do zrozumienia, że ma on w przyszłości służyć jako ogniwo, zawiązujące łańcuch baz strategicznych, ciągnących się od Suez do naszej południowej granicy. Dla nas zaś Negew jest koniecznością dla realizacji naszych planów osiedleńczych, dla rozszerzenia możliwości przyjęcia imigrantów żydowskich i osiedlenia ich na roli.

OBRONIMY TERYTORIUM

Oświadczamy z tej trybuny: Obronimy terytorium, przeznaczone przez ONZ dla państwa Izrael. Nie zawahamy się, jeśli nawet zmuszą nas do walki z bronią w rękę.

Dalej mówca rozpatruje sprawę, w jaki sposób zapewnić naszą samodzielną.

Musimy przeciwstawić się — powiada J. Riffin — by imperialiści uzyskali jakiegokolwiek bazy w naszym kraju. Prowadząc politykę konstruktywną, będziemy mogli wpłynąć na mniejszość arabską w naszym kraju, by nie tworzyła irrydenty, lecz stała się współtwórczynią naszej niezawisłości politycznej i ekonomicznej. Musimy poczynić największe wysiłki dla zwiększenia naszych Funduszy Narodowych, dla wzmocnienia naszej ofiarności narodowej.

Potrzebna nam jest pożyczka międzynarodowa, lecz stawiamy warunek, by nie uzależniła ona naszej polityki finansowej od obcych czynników.

Nasza polityka powinna być oparta na stosunkach pokojowych i przyjaznych z każdym państwem, które zgodzi się być naszym sprzymierzeńcem.

W dalszym ciągu J. Riffin omawia pomoc, udzieloną przez przedstawicieli Związku Radzieckiego sprawie syjonizmu w ich wystąpieniach podczas debaty ONZ — powiedział:

Pomagają oni nam nie tylko swoimi przemówieniami i winiśmy im

wdzięczność za pomoc ich w słowach i czynach.

Przedstawiciele obozu syjonistyczno-socjalistycznego, którzy zebrali się w tej sali, obserwują z wielkim zadowoleniem moralnym zwycięstwo swej idei w ruchu syjonistycznym.

Oby i nasza polityka zagraniczna prowadzona była w świetle tych założeń i skoncentrowała wokół siebie cały ruch robotniczy.

Następnie J. Riffin omawia sprawę statku „Altalena” i rewolty Irgunu.

Prowadzimy wojnę nie tylko z imperializmem brytyjskim i rządami arabskimi — oświadczył on — lecz również z tymi, co podkopują niepodległość Izraela od wewnątrz. Nie tylko ze strony świata imperialistycznego zasypują nas mnóstwem propozycji mediatorstwa. Mamy również naszych własnych „Bernadotte’ów en miniature”, którzy usiłują pośredniczyć między obrońcami niepodległości, a tymi, którzy podkopują się pod nią.

Ofiary, które padły w związku z tą rewoltą, nie były nadaremne, jeśli jasne się stanie dla odszczepieńców i dla tych, którzy ich popierają jawnie i skrycie, że minął bezpowrotnie okres udobruchań i kompromisów.

Możliwe, że było w tym coś z konieczności historycznej — podkreślił mówca — iż wraz z faszystowskim statkiem zniszczenia, który ugrzązł na przeciwko brzegów palestyńskich, ugrzęźnie również metoda kompromisów, stosowanych u nas wobec zasad terroru i odszczepieństwa.

Niech widzą nasi „Bernadotte’owie”, że wobec prowokacji rozwydrzonego faszystu robotniczy palestyńscy staną jak jeden mąż u boku armii.

Prowadzimy dyskusję wewnątrz murów demokracji Izraela. Dyskusji tej nie przerwiemy, lecz murów bronić będziemy z całą stanowczością.

PARTIA ZMOBILIZOWANYCH

Kończąc swe przemówienie powiedział Riffin:

Nasza partia jest partią żołnierzy armii, osiedli granicznych i członków „Palmach”-u. Bronimy ducha chalucy zmu wojskowego, który wprowadził „Palmach” do szeregów armii. Żyje w nim duch chalucy, który przewyższa erudycję strategiczną i naukę w akademiach wojskowych. Obecna nasza Rada zwraca się do armii Izraela: „Trzymajcie wysoko sztandar wolności, postępu i wyzwolenia.”

„Tylko dzięki temu sztandarowi wytrwale i wzmocnicie swe siły w ciężkiej i nierównej walce, która zadecyduje o naszych losach. Żadne chwilowe niepowodzenia nie zaważą na szali naszego ostatecznego zwycięstwa.”

Polegli w walce w Jerozolimie

TEL-AWIW (obsł. wł.) Została tu opublikowana pierwsza lista Żydów, poległych w Jerozolimie w okresie od 15 maja do 11-go czerwca. Lista ta zawiera 391 nazwisk.

Studenci żydowscy w USA urządzają hachszarę

NOWY JORK. (ITA). — Na pierwszej tegorocznej konferencji Międzyuniwersyteckiej Federacji Studentów - Syjonistów w USA, która odbyła się w Detroit — została powzięta uchwała co do stworzenia własnej kolektywnej formy dla przeszklonia rolniczej (Hachszara).

noczonej Partii Robotniczej

J. Galili

Jeśli wznowią się walki — spotkamy wroga ze zdwojoną siłą (z przemówienia wygłoszonego na sesji)

I. Galili rozpoczął swe przemówienie od ostrzeżenia pod adresem tych, którzy poddają się złudzeniu, iż rozejm będzie długotrwały. „Możliwe, — zaznaczył on — że obudzimy się pewnego dnia z rana, a rozejmu już nie będzie”. Mówca poruszył sprawę ostatnich wypadków naruszenia rozejmu przez Arabów, o posunięciu się oddziałów arabskich w kierunku wschodnich granic Szomronu, o incydentach na południu kraju i stwierdził, że przytoczonych faktów nie można zlikwidować na innym powiedzonkiem, że „przyjdzie Bernadote i położy temu kres”.

Przeto każdy dzień należy uważać za wygrany dla nas. A gdy rozpoczyna się na nowo walka, będą one miały decydujący charakter i możliwe, że okrutność swą przejdą do wszystkiego, czego byliśmy dotychczas świadkami.

Dlatego, — podkreślił Galili — rozejm ten nie ma innego usprawiedliwienia, jak tylko to, że możemy z niego wyciągnąć jak najdalej idące korzyści dla wzmocnienia naszej siły.

ZYJEMY W RÓŻNYCH KLIMATACH

W ostatnich tygodniach osłabło nieco uczucie napięcia i oczekujących nas niebezpieczeństw. Wydaje się, że żyjemy w kraju o różnych klimatach. Wszystko zależy od miary bliskości lub odległości niebezpieczeństwa. Osiedla gęsto zaludnione nie doznały jeszcze wrażeń ostrzału artyleryjskiego. Ci wszyscy, którzy oczekują, że rozejm — za pośrednictwem formułek, dotyczących granic, suwerenności itd. — uchroni nas od przyszłych walk — ci wszyscy, którzy nie pokładają swej nadziei w realnej naszej sile, ulegają iluzjom, które skończą się gorzkim dla nich rozczarowaniem. Z ubolewaniem stwierdzić należy, że oczywiście ta prawda nie stała się dominującą w kołach naszych polityków i szerokiej mas.

Przeto obowiązkiem naszym jest wykorzystać każde zebranie ludowe, każdy wiec robotniczy dla zaalarmowania całego społeczeństwa, aby było gotowe w obliczu oczekujących nas wypadków.

Broń wroga jest dalekosiędna — powiedział Galili — a pomoc imperializmu dlań za pewniona. Powinniśmy więc zmobilizować wszystkie, stojące do naszej dyspozycji rezerwy z diaspory.

W dalszym ciągu swej mowy Galili zaznaczył, że siły obu walczących stron nie są równe. Jeżeli przed tym toczyliśmy boje z bandami, to obecnie stoimy w ogniu walki przeciwko regularnym wojskom, uzbrojonym w artylerię, czołgi i samoloty. Są to wyćwiczone w ciągu lat jednostki bojowe, jawnie organizowane przez aparat państwowy, który ma możliwość ściągania podatków, zarządzania mobilizacją i przymusowego szkolenia ludności cywilnej, dla celów wojennych. Przeciwko temu wrogowi walczą pionierzy podziemia żydowskiego, którzy byli przesładowani przez prawo, pozbawieni państwa, nie posiadali budżetu, ani żadnych prerogatyw rządowych, w rodzaju mobilizacji, czy też obowiązkowego przysposobienia wojskowego.

POBIŁYMY WROGA

I oto od kilku miesięcy mierzą się ze sobą w straszliwej walce te dwie nierówne siły. Od dnia 15 maja straty wojsk arabskich wyniosły przeszło 2.000 zabitych i około 3.500 rannych. Z chwilą wzmożenia walk, moŜemy stawiać czoło wrogowi w stanie zgoła odmiennym od tego, w jakim znajdowaliśmy się przed rozejmem. Możemy rozporządzać do skonała broń, a także większymi, lepiej wyszkolonymi siłami.

W przyszłej naszej walce możemy dojść do zenitu naszej siły przez mobilizację naszych rezerw i spotkanie wroga w coraz zwiększającej się odległości od naszych osiedli. Jeżeli w sercach naszych żyje nadzieja zwycięstwa, to dzieje się nie tylko dzięki armii obronnej państwa Izrael, lecz również dzięki osiedlom robotniczym na granicach naszego kraju, które wytrzymały napór przeważających sił nieprzyjacielskich. Walka obronna, którą prowadzi Miszmar Haemek nie była obroną własną, lecz obroną Haify.

LINIA OBRONNA

Nasze „asy strategiczne” nie doceniały znaczenia Ecjon, Beer-Tuwia i Atarot, które stały się liniami obronnymi na drodze wroga, nacierającego w kierunku Jerozolimy. To samo tyczy się również Negby i Jad-Mordchaj. Słyszeliśmy przecieŜ z ust naczelnego dowódcy wojsk brytyjskich, iż ustalona została dokładna data wkroczenia Abdulla do Tel-Awiv, a sprawa ta była ściśle dostosowana do planu ofensywy Egipcjan. Lecz te wyżej wymienione osiedla robotnicze ciałami swych obrońców zatrzymały wroga. Ludzie nasi, jak krety zaryli się w okopach, nie opuszczając

swych stanowisk, gdyż żyła w nich świadomość, że bronią nie tylko swych gospodarstw, lecz osłaniają za razem serce jiszuru żydowskiego, by nie przedarł się doń wróg.

Nasze osiedla rolnicze wytrzymały próbe i dowiodły nie tylko swej wartości moralnej i gospodarczej, lecz również czysto militarnej, dzięki roli swej, którą spełniły w walce z wrogiem.

Cały plan Egipcjan w Negewie uległ zmianie, po zetknięciu się ich armii z bojownikami Jad Mordchaj. Obrońcy Jad-Mordchaj położyli trupem około 400 żołnierzy egipskich, a dowództwo najeźdźców zmuszone było zażądać pośpiesznej pomocy z Kairu.

W OBLICZU ARMII

W dalszym ciągu swego referatu powiedział Galili:

„Znajdujemy się w toku doniosłego pro-

Z rezolucji sesji Rady

NA ODCINKU POLITYCZNYM

Dzięki siłom obronnym Hagany i niezachwianej postawie osiedli robotniczych, dzięki ofiarności, poświęceniu i bohaterstwu młodego pokolenia w kraju, dzięki żywotności narodu i jego pionierskiej gotowości — świadomej swej słusznej sprawie, odparło młode państwo żydowskie inwazję uzbrojonych sił rządów reakcji arabskiej, aktywizowanych, kierowanych i jawnie popieranym przez rząd Wielkiej Brytanii, przy „nieinterwencji” Stanów Zjednoczonych.

W okresie rozejmu — pod kontrolą stronnego aparatu „zainteresowanych” i „neutralnych”, bez udziału Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej — prowadzona jest przeciwko nam polityka ograniczeń i szantażu, zmierzająca do narzucenia nam powiernictwa anglo-amerykańskiego i uzależnienia naszego państwa od obcego protektoratu.

Państwo Izrael powstało w walce; jako ucieleśnienie wysiłków jego synów i dążeń narodu ma ono jeszcze przed sobą historyczne cele wyzwolenia narodu, ocalenia go i zebrania go z wszystkich krajów rozproszenia, przyjęcia go i osiedlenia. Zjednoczona Partia Robotnicza wzywa naród i jego państwo do niezłomnej postawy wobec wszelkich zamachów militarnych i politycznych, na terytorium, samodzielną i suwerenną państwa żydowskiego.

Państwo Izrael nie zgodzi się na dalsze próby ścieśnienia jego granic, ograniczenia możliwości kolonizacyjnych, oderwania odeń pewnych obszarów dla potrzeb imperialistycznych, naruszenia jego suwerenności i niezależności, oraz udaremnienia szans jedności ekonomicznej całego kraju.

Będzie się ono przeciwstawiało przyłączeniu jakiegokolwiek części Palestyny do państw agresorów i wasalów imperializmu brytyjskiego — kontynuacji ucisku kolonialnego i wzmocnienia okalającego nas pierścienia.

Będzie się ono przeciwstawiało tendencjom wydzielenia kwestii palestyńskiej z jurysdykcji Ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych i przekształcenia jej na nowo w sprawę wewnętrzną polityki imperialistycznej, jej popleczników i „mediatorów”. Państwo Izrael będzie się opierało na zasadzie uchwał z listopada 1947 r.

POPARCIE MIĘDZYNARODOWE

W swej słusznej walce państwo Izrael będzie się domagało poparcia wszystkich zwolenników wolności i pokoju na świecie. Zaoferuje ono pokój wszystkim tym, którzy pragną pokoju i postępu. Potępi ono popleczników imperialistycznych Wielkiej Brytanii, która dąży wytrwać, jawnie i skrycie do uzbrojenia i kierowania agresorami. Zdemaskuje ono oszukańcza i szkodliwą politykę „nieinterwencji” i kłamliwej neutralności. Potrafi ono ocenić poparcie, udzielone nam w naszym zmaganiu przez Związek Radziecki i państwa ludowej demokracji oraz domaga się dalszego wzmoczonego poparcia. Apeluje ono o pomoc i

solidarność do wszystkich sił demokracji i ruchu robotniczego na całym świecie.

Zjednoczona Partia Robotnicza domaga się od rządu Izraela, by nie poddawał się naciskowi politycznemu, usiłującego odwieść nas od korzystania z poparcia politycznego, materialnego i moralnego Związku Radzieckiego i demokracji ludowych. Powinniśmy zawrzeć przymierze i przyjąć pomoc z rąk przyjaciela i sojusznika w myśl kompetentnych uchwał międzynarodowych — pomoc, która zachowuje naszą wolność polityczną w ramach Narodów Zjednoczonych.

W STOSUNKU DO ARABÓW

W dniach wojny, podobnie jak w dniach pokoju, poprzez zapory ogniowe cudzej broni i ponad głowy rządów eksploatatorskich i podżegających — przynosi Zjednoczona Partia Robotnicza słowa pokoju arabskim masom ludowym i wzywa je do wspólnej pracy nad rozwojem kraju, dla dobra wszystkich jego mieszkańców. Robotnik żydowski pozostanie wierny wizji braterstwa narodów i sojuszu świata pracy. Nasze państwo nie będzie budowało swej przyszłości na planach usunięcia mieszkańców arabskich. Dążymy do pokoju i twórczej pracy. Jak jeden mąż, wszelkimi siłami przeciwstawimy się każdemu agresorowi, zagрожającemu naszej niezawisłości. Na podżegaczy wojennych imperializmu brytyjskiego i na jego agentów wśród rządów arabskich spada odpowiedzialność za tę wojnę i za wszystkie cierpienia, zniszczenia i szkody, jakie przyczyniła ona masom ludowym. Wzywamy pokojowo usposobionych Arabów, aby pozostali na swych miejscach i kontynuowali swą pracę, podporządkowali się władzom wojskowym i cywilnym, współpracowali w dziele przywrócenia pokoju i usunęli ze swego środowiska agentów wojny.

BURZYCIELE OD WEWNĄTRZ

Fakty znowu dowiodły niezbicie, jakie niebezpieczeństwo od wewnątrz stanowią grupę żydowskiego faszystwu dla jiszuru, dla młodego państwa i dla walki Izraela.

W stosunku do nich niemożliwa jest więcej koncepcja kompromisu i porozumienia. Domagamy się od jiszuru i rządu, by nadal kontynuowały tę walkę aż do wypalenia tego wrzodu.

Zjednoczona Partia Robotnicza żąda całkowitego rozbrojenia Irgunu, likwidacji jego odrębnych batalionów w armii, rozwiązania jego wojskowych organizacji w każdym miejscu, ukarania tych, którzy podkopują autorytet państwa i wojska izraelskiego.

Poza tym Rada powzięła szereg rezolucji o gotowości bojowej, o osiedlach robotniczych, Jerozolimie, trośce o rodziny żołnierzy, przestrzeganiu praw robotnika, armii żydowskiej, sprawach bezpieczeństwa, aliji, oraz zwróciła się z apelem do żołnierzy i do wódców Cwa Hahagana Leisrael i do robotników palestyńskich.

gana zapomniane zostały nasze wartości chaluco, które kultywowaliśmy od lat.

Wnieśliśmy do nowych form organizacyjnych osiągnięte przez nas wartości społeczne. Państwo nasze wymaga armii oświeconej, armii kulturalnej i postępowej, obozu ludzi wolnych, u których dyscyplina wojskowa nie ogranicza łączności ze społeczeństwem, instynktu chalucoowego i entuzjazmu społecznego.

Nie jest nam potrzebna armia robotów, lecz armia, która stojąc w obliczu wroga zewnętrznego, potrafi zwalczać wrogów wewnętrznych. Armia, co do której ruch robotniczy będzie miał pewność, że jest to ramię o wielkiej sile, która zlikwiduje wszelkie próby zamachu na naszą wolność i samodzielność. Armia, która łączność z narodem będzie trwała i zakorzeniona we wzajemnym zrozumieniu, która wie, że opiera się nie tylko na samej dyscyplinie.

Jest nam potrzebna armia, która nie będzie obcą narością, przesiąkniętą pojęciami zapożyczonymi z zewnątrz — lecz tworem czysto palestyńskim, żydowskim, opartym o nasze najszczytniejsze tradycje. Tworzenie formy i kontynuowanie treści armii Izraela powinny być udziałem tych wszystkich sił społecznych, które stanowią rząd Izraela.

O „PALMACH-u”

Pragnę powiedzieć otwarcie: Gdyby walka przeciwko nam rozpoczęła się bez „Palmachu”, który był naszą pierwszą pięścią zbrojną, wymierzoną w szuki wdzierającego się wroga — przybrała by ona zgoła inny wygląd i staliśmy się dziś, być może na zgłiszczach jiszuru.

Prócz tego, nie bez znaczenia jest fakt, że rewolta Irgunu w Tel-Awivie została zlikwidowana właśnie przez „Palmach”.

Jest nie tylko koniecznością wojskowa, lecz również polityczną i syjonistyczną — zwiększać i potęgować siłę oddziałów „Palmach” rozwijać ten potencjał i kultywować ducha „Palmach” w szeregach armii.

Słowa moje odnoszą się do przyszłości „Palmach-u” w łonie armii dostępnej dla każdego obywatela, negującej karierowiczostwo, armii ludowej chalucowej, w której robotnik czuje się wolnym człowiekiem i widzi w niej swego sprzymierzeńca — na którym ruch robotniczy będzie mógł się oprzeć nie będzie potrzebował własnych sił zbrojnych. W tej walce o oblicze armii żydowskiej w dążeniu do jej technicznego wyszkolenia, do jej wierności narodowi i zasadom demokracji, ruch robotniczy powinien działać wspólnymi siłami. Jest to nasz obowiązek i nasze posłannictwo.

W ŚWIETLE REWOLTY IRGONU

Sytuacja zaostrzyła się wielokrotnie wobec wznowienia się terronu w jego nowej postaci, która znalazła swój jaskrawy wyraz w ostatnich wypadkach na wybrzeżu tel-awiwskim. Rozwiała się legenda o likwidacji Irgunu. Jeżeli byli jeszcze tacy, którzy wierzyli, że likwidacja ta nastąpi sama przez się, to spotkało ich gorzkie rozczarowanie. Nie doszłoby do tego incydentu, gdyby Irgun i jego orędownicy nie chcieli już w pierwszych dniach krystalizacji państwa Izrael, stworzyć stosunek kompromisowy między państwem a „Ejcel”.

5.500 karabinów i około 300 k. m-ów — jeśli znajdują się w rękach grupy, która nie poczuwa się do obowiązku obrony Negewu, która może z lekkim sercem zdezerterować z frontu — może wcześniej lub później skierować się przeciwko nam.

Należy założyć, że Izrael oczekują poważne komplikacje w związku z prawem hegemonii w państwie. Obecnie istnieje nosiciel tej walki społecznej. Odszczepieńcom — terrorystom przyświeca obecnie cel: władza w państwie. Zaisniala konieczność zwrócenia naszej broni przeciwko tej bandzie. Zaisniala konieczność, by państwo Izrael, stawiając pierwsze swe kroki, zareagowało silnie i zdecydowanie na próbę zamachu od wewnątrz — tak samo, jak zareagowało na zamach wroga zewnętrznego.

Rozwiązanie Irgunu musi być całkowite i bezwzględne — włączając mobilizację ich członków do wojska bez tworzenia oddzielnych formacji, oddanie broni, pełne podporządkowanie się, likwidacja konspiracji i prawem istnienia jako samodzielna grupa polityczna.

Jak długo likwidacja ta nie będzie zupełna, znów nie będziemy mieli innego wyboru, jak tylko walczyć z tą grupą do całkowitego jej unieszkodliwienia.

Na zakończenie swego przemówienia oświadczył Galili:

Musimy rozpocząć wielką akcję wśród narodu — w obliczu mogących wznowić się w każdej chwili walk — o oblicze postępowo-społeczne armii Izraela, dla pozyskania młodzieży i zahartowania jej w walce z wrogiem zewnętrznym i burzycielem wewnętrznym. Do tych zadań powołana jest obecnie nasza partia.

Ch. Geller

W przededniu Konferencji Kultury Żydowskiej w Paryżu

W dniach 9 — 11 lipca odbędzie się w Paryżu pierwsza Konferencja Kultury Żydowskiej skupisk w Europie. Uroczystości związane z odsłonięciem pomnika Bohaterów Getta Warszawskiego były dowodem, że wrogom naszym nie udało się wytepić nas fizycznie. Pierwsza Konferencja Kultury Żydowskiej w Paryżu zademstruje światu, że również duch nasz nie został złamany — że z ruin i popielisk wykwita na nowo żydowskie życie kulturalne.

Konferencja paryska zwołana została z inicjatywy Centralnego Komitetu Żydów w Polsce. Przykład żydostwa polskiego, którego skoordynowana działalność przyczyniła się do wskrzeszenia skupiska żydowskiego w Polsce i do odbudowy jego kulturalnych instytucji — będzie przyswecał obradom Konferencji.

Z czym bowiem przybywa żydostwo polskie do Paryża? Rzut oka na etap minionych trzech lat, uzmysłowi nam w pełni wszystkie nasze osiągnięcia. Z nędznych relikwii fizycznych i duchowo wyniszczonych więźniów obozów koncentracyjnych, z ubogich repatriantów, wyrosło skupisko, które — choć ilościowo nieznaczne — odzyskało swą równowagę materialną i duchową oraz przeniknięte świadomością narodową, rozbudowało w rekordowo krótkim czasie swe szkolnictwo, teatr i prasę, swe instytucje społeczne i kulturalne.

Jakże daleką drogę przebyło w ciągu tych trzech lat chociażby „Nowe Życie” („Dos naje Leben”), które z tygodnika rozwinęło się w gazetę, ukazującą się trzy razy w tygodniu. Jeszcze dalszą była droga miesięcznika „Zew Młodych” do wychodzących prawie co drugi dzień „Mostów”. Również inne organy partyjne zamieniły się z dorywczo wydawanych czasopism w regularnie ukazujące się periodyki. Określając poziom naszego periodycznego piśmiennictwa w Polsce, można śmiało stwierdzić: nie ma u nas prasy brukowej, ton gazet jest poważny, daleki od taniej polemiki, lub sensacyjnych artykułów. — Prasa ta jest wyrazicielką naszej nowej rzeczywistości.

Teatr żydowski w Polsce wytrzymał próbę ogniową i dowiódł swej racji bytu. A problem ten nasuwał wiele wątpliwości. Trudno było przewidzieć, czy uda się skompletować odpowiedni zespół, czy znajdzie się taka ilość widzów, która umożliwi tej instytucji jej egzystencję.

Nielatwo było również wyrwać się z zaszarowanego kręgu sztuk gordinowskich i przejść do nowoczesnego repertuaru, do aktualnej tematyki.

Lecz próba z teatrem udała się znakomicie. Znalazła się pożądana ilość aktorów, publiczności, znalazł się nawet czasowy repertuar. Dwa teatry żydowskie — Łódzki i dolnośląski — żyją i prosperują. Niezależnie od nich rozwijają ożywioną działalność amatorskie kółka dramatyczne.

Z chwilą stabilizacji skupiska żydowskiego, zorganizowało się i rozwinęło szkolnictwo żydowskie w Polsce. Było to bodaj najważniejsze zażądanie, jakie zaprzętnęło umysły naszych działaczy kulturalnych. Było rzeczą jasną, że utworzenie szkół dla naszej młodzieży — jest warunkiem istnienia naszego jiszuwu. Trudności na tym odcinku były ogromne — brak sił pedagogicznych, podreżników szkolnych, skrupuły rodziców odnośnie poziomu nauczania itd.

Oprócz szkolnictwa żydowskiego w Polsce rozwinęło się również szkolnictwo hebrajskie, które odgrywa nader ważną rolę, wychowując w języku hebrajskim wiele setek dzieci, znajdujących się już obecnie w Palestynie — oraz kontynuuje swą pracę wśród dzieci, które przybędą tam w najbliższej przyszłości.

Chcielibyśmy przy tej sposobności wspomnieć również o innych instytucjach kulturalnych — podkreślić działalność Towarzystwa Kultury Żydowskiej (które zaśęgiem swym objęło większe i mniejsze ośrodki w kraju), Instytutu Historycznego, muzeum, wydawnictw, bibliotek, Związku Plastyków Żydowskich (wystawy), Domów Kultury, chórów, orkiestr itp. Wszystkie te instytucje znajdują się jeszcze w stadium rozwoju i rozmiarami swymi odpowiadają naszym rzeczywistym warunkom.

Nie przychodzimy zatem na Konferencję paryską tylko po to, by debatować. Tu i ówdzie obija się nam o uszy powiedzonko: „Za pomocą samych konferencji nie tworzy się kultury żydowskiej”. Słowa te byłyby słuszne na wypadek gdybyśmy tylko organizowali konferencje, a poza tym siedzieli z założonymi rękoma. Lecz sram się ma na szczęście, zgoła inaczej. Żydo-

stwo europejskie — w Polsce, Rumuni, Francji, w obozach w Niemczech — wskazało spory zasób witalności i ma już na swoim koncie poważne osiągnięcia. Obrady paryskie będą najlepszą sposobnością do wymiany poglądów i doświadczeń, sił kulturalnych w Europie. Wiele przedsięwzięć przerasta siły jednego jiszuwu. — Wspólnych akcji i koordynacji żydowskich Zagadnienia te mogą być tylko rozwiązane przez ścisłą współpracę. Mam tu na myśli wydawnictwo na szeroką skalę, które by nie tylko wydawało książki żydowskie, lecz również podręczniki szkolne. Niemniej ważną byłaby wymiana repertuaru teatralnego, organizowanie występów gościnnych różnych zespołów dramatycznych, zacieśnienie kontaktu między instytucjami historycznymi i agencjami prasowymi. — Wspólnego wysiłku wymaga również uzupełnienie kadr nauczycielskich, opracowanie planów nauki i programu wychowawczego, dostosowanych do potrzeb zadań narodu żydowskiego w obecnej przełomowej chwili.

Wyrażamy również nadzieję, że Konferencja paryska zainicjuje zwołanie Światowej Konferencji Kultury Żydowskiej, która by — na zasadzie minimalnego programu — przeciwdziałała skutecznemu rozłamowi, jaki zaznaczył się w działalności kulturalnej żydostwa amerykańskiego.

Konferencja paryska zbierze się bezpośrednio po zakończeniu drugiej sesji Światowego Kongresu Żydowskiego, który ustalił jedność interesów żydostwa światowego. Konferencja odbędzie się w chwili, kie-

dy nowoutworzone państwo Izrael stoi w ogniu ciężkiej walki przeciw imperializmowi i jego arabskim najemnikom.

Zdajemy sobie jasno sprawę, że istnieje tylko jedna żydowska kultura — tak samo, jak istnieje jeden naród żydowski na świecie. Pobożni Żydzi w ciągu stuleci czerpali soki ożywcze z ksiąg talmudycznych, napisanych w jęz. aramejskim. Nasze pokolenie wychowało się w duchu klasycznych dzieł żydowskiej literatury. Czyż może nas rozdzielić zagadnienie językowe? Nade wszystko drogi jest nam język hebrajski — nie mniej drogi, aniżeli młode państwo Izrael. Lecz podobnie jak cenimy pamięć naszych zgładzonych rodziców i braci, cenimy też język żydowski. Nie winno być wśród nas młodych, którzy by nie uczyli się hebrajskiego, języka państwa Izrael. Lecz zarazem nie winien znaleźć się wśród nas młody, dla którego obcy byłby język Mendele i Szalom Alejchemy. Wszystko, co stworzył duch żydowski, jest nam drogą i stanowi nasz wielki dorobek kulturalny.

Ważna rola przypadła w udziale Europejskiej Konferencji Kultury Żydowskiej. Chodzi o scementowanie jedności działań w żydowskim życiu kulturalnym — mającej swe źródło w jedności interesów skupisk żydowskich w Europie. Tylko tą drogą uda nam się wypełnić szczytną misję, jaką nakłada na nas najodpowiedzialniejsza chwila w dziejach naszego narodu.

Witamy Konferencję paryską w dniu jej otwarcia i życzymy jej owocnej pracy na rzecz kultury żydowskiej.

Z ruchu szomrowego

Kolonie letnie

Troska o młodzież, o umożliwienie jej normalnego rozwoju, wyrównanie krzywd i urazów powstałych z okresu okupacji hitlerowskiej należą do głównych zadań społeczeństwa żydowskiego w Polsce. Trudno nam sobie wyobrazić, by żydostwo polskie mogło wypełnić w przyszłości swą ważną misję, jeśli nie wyrosnie nowe, zdrowe pokolenie. Jest faktem, że o młodzieży nie zapomnieliśmy. Zarówno partie polityczne, organizacje społeczne, a w pierwszym rzędzie organizacje młodzieżowe zdołały wytworzyć odpowiedni klimat i warunki dla rozwoju młodzieży. Wyrazem tego jest fakt, iż cała młodzież pracuje lub uczy się, przygotowując się do produktywnego życia w przyszłości. Poziom ideowy młodzieży żydowskiej można było stwierdzić najlepiej w ostatnich tygodniach, obserwując jej reakcję na zmagania się naszych braci w Palestynie o utrzymanie samodzielności Izraela. Obok zorganizowanej akcji byliśmy świadkami spontanicznych odruchów, tak zresztą charakterystycznych dla młodzieży, której trudno usiedzieć na miejscu w historycznych a zarazem ciężkich dla narodu chwilach.

Ważną formą wychowawczą są kolonie letnie, które dają równocześnie młodzieży możliwość ideowego i przyjemnego odpoczynku po pracowitym roku. Jak w każdym roku tak i obecnie Haszomer Hacair zorganizował kolonie letnie.

Setki szomrim i szomrot znajdują się już w obozach skautowych, które mają już swą tradycję nie tylko wśród młodzieży, ale i wśród starszego społeczeństwa. Nie tu miejsce dla omawiania form wychowawczych Haszomer Hacair, o bogatej tradycji pierwszego ruchu młodzieżowego na ulicy żydowskiej, z którego źródła czerpały później nowopowstałe organizacje młodzieżowe. Tym niemniej warto podkreślić, iż właśnie dla wrażliwej psychiki młodego, który przeszedł piekło wojny, szomrowa szkoła życia na kolonii otwierająca przed nim piękno natury, kształcąca umiejętności skautowe przy równoczesnym pogłębieniu wartości duchowych, jest niezmiernie ważnym wkładem dla wzbogacenia, a niekiedy uzdrowienia młodzieży pod względem psychicznym i fizycznym.

W górach i lasach, na świeżym powietrzu przebywa obecnie młodzież szomrowa. W tych beztroskich chwilach nie zapomina ona jednak o wielkich i ważnych dla całego narodu dniach. Pamięta ona, że kolonie

szomrowe są również ważnym etapem na drodze do realizacji syjonistycznej i chalucowej, są przygotowaniem do przyszłej pracy i walki w Erec. Setkom szomrim i szomrot na naszych koloniach przesyłamy serdeczne Chazak weemac.

Jesteśmy gotowi!

Ruch młodzieży Haszomer Hacair przynosi partii Haszomer Hacair, obozowi progresywnego i chalucowego syjonizmu oraz całemu jiszuwowi polskiemu radosną wiadomość: został utworzony pierwszy kibuc hachszary spośród starszej warstwy ruchu młodzieżowego, która objęła fermą rolną w Bielawie.

Nasz ruch w ciągu swych 35 lat istnienia stawiał przed swymi członkami jako naczelną zasadę: całkowite związanie się z ruchem poprzez chalucową realizację. Gdy po latach wychowania w ruchu nasz towarzysz stawał się członkiem warstwy bogrim, wówczas oczekiwał go pierwszy egzamin: kibuc hachszary, który miał podwójny cel — przygotowanie do pionierskich zadań w Erec i powzięcie decyzji o całkowitym oddaniu się ruchowi. Kibuc hachszary był najpoważniejszą próbą gotowości do stanięcia wśród budowniczych ojczyzny narodu żydowskiego.

Nawet w okresie ciężkich lat wojny, kibuce hachszary kontynuowały swą działalność. Gdziekolwiek szomrzy się znajdowali, byli zorganizowani na hachszarzy. Były to jasne punkty w czarnej rzeczywistości getta.

Gdy po wojnie ruch nasz wznowił swą działalność, pierwszym wyczynem było odrodzenie kibucu. Nosił on oczywiście inny charakter w porównaniu z przedwojennym. Do kibucu przybyli przeważnie ludzie obcy ruchowi i tu otrzymywali pierwszy kęs chleba i odzieży. Próbowali nadrobić swe utracone lata młodzieńcze, które przeszły w ciężkiej pracy i nieświadomości. Kibuc hachszary wyszedł z tego zadania z honorem. Tysiące młodych, posiadających jasnego celu w życiu znalazło swą drogę do narodu, do chaluizmu i dzisiaj znajduje się w szeregach budowniczych i bojowników.

Dziś wznawiamy kibuc hachszary w jego dawnym formie. Znowu przybyli ludzie na hachszarę nie z przypadku, nie z powodu bezdomności, lecz z pełnej

Wokół Konferencji Kultury

PARYŻ. (ŻAP) — Komitet Organizacyjny Europejskiej Konferencji Kultury Żydowskiej proponuje następujący porządek dzienny

1. Zagłada i odbudowa w historii europejskiej żydostwa;
2. Żydowska kultura w obecnych zmaganiach narodu żydowskiego;
3. Zasadnicze problemy żydowskiej literatury (literatura żydowska i hebrajska, Izrael i świat żydowski);
4. Teatr żydowski i szkolnictwo w Europie;
6. Sprawozdania komisji Rezolucja. Wybory.

Referaty do punktów 1, 3 i 5 mieliby wygłosić członkowie polskiej delegacji.

Powyższy projekt nie jest ostateczny.

PARYŻ Żydowska opinia publiczna we Francji wykazuje wielkie zainteresowanie Europejską Konferencją Kultury, która rozpocznie się 9 lipca br. w Paryżu. W związku z przewotowaniami do Konferencji redaktor dziennika paryskiego „Naje Presse”, Kenig ogłosił artykuł w którym m. inn. czytamy:

„Europejska Konferencja Kultury Żydowskiej będzie miała za cel podsumowanie wysiłków i osiągnięć w dziedzinie rozwoju kultury żydowskiej w Europie za ostatnie 3 lata. Zdaniem Konferencji będzie opracowanie jednolitego programu w celu koordynacji, rozszerzenia i pogłębienia żydowskiej twórczości kulturalnej. Wśród ludności żydowskiej w Europie, aczkolwiek zdziękowanej i zubożonej na skutek wojny, znajdują się dziesiątki tysięcy miłośników teatru żydowskiego, dziesiątki tysięcy czytelników i konsumentów książki żydowskiej, dziesiątki tysięcy dzieci żydowskich, którym należy zapewnić wychowanie żydowskie.

W skupiskach żydowskich w Europie działają setki literatów żydowskich, artystów, naukowców, pedagogów i działaczy kultury. Wspólnym wysiłkiem drogą wymiany doświadczeń i specjalistów będziemy w stanie realizować wielkie zadania kulturalne. Tak pilne i ważne zadania, jak wydanie dzieł zebranych klasyków literatury żydowskiej, opublikowanie utworów literatów żydowskich — ofiar faszyzmu, kompletowanie i wydanie materiałów o martyrologii i bohaterstwie Żydów podczas ostatniej wojny, problemy teatru, szkolnictwa, wystaw muzeów — wszystko to wymaga najściślejszej współpracy skupisk żydowskich w Europie.

Europejska Konferencja Kultury Żydowskiej — kofczy red. Kenig — powinna odegrać decydującą rolę w dziedzinie ustanowienia ścisłej łączności z państwem Izrael, z kulturą żydowską w Związku Radzieckim i w Ameryce.

BRUKSELA. W mającej się odbyć w lipcu br. Europejskiej Konferencji Kultury Żydowskiej wezmą udział najpoważniejsze żydowskie organizacje kulturalne w Belgii, Delegatów na konferencję wyłonili już następujące organizacje: Komisja Opieki nad Dzieckiem, Zarząd Szkolnictwa Żydowskiego i Bibliotek, wszystkie instytucje kulturalne ŻPR, Poalej - Syjon Lewica, T-wo Przyjaciół Teatru Żydowskiego.

1-go lipca zwołana zostanie w Brukseli na rada przedstawicieli wszystkich organizacji kulturalnych w Belgii, poświęcona Konferencji Kultury.

świadczenia i gotowości oddania się do dyspozycji ruchu i narodu. Po trzech latach wychowawczej pracy w ruchu przybyli przeważnie ludzie obcy ruchowi. Jesteśmy gotowi.

Jesteśmy ruchem, którego głównym celem jest alija. Zawsze łączyliśmy naszą hachszarę w diasporze z problemami aliji. Jest dla nas jasnym, że dzisiaj hachszara nie jest długoterminową, jak to było w okresie ograniczeń imigracji. Mimo to również w dniu dzisiejszym kibuc hachszary posiada dawne znaczenie: przygotowanie do pracy, szczególnie na roli i zdecydowanie do wypełnienia w każdej chwili obowiązków związanych z budową i obroną państwa Izrael.

Trzy lata osiedla żydowskiego na Dolnym Śląsku

Osiągnięcia trzech lat

Trzy lata rozwoju są okresem krótkim i, zdawałoby się, poważniejszej roli nie odgrywającym w historii narodu lub osiedla. Jednakże pulsujące życie osiedla żydowskiego na Dolnym Śląsku wymaga poświęcenia specjalnej uwagi.

Na wstępie należy podkreślić, że stosunki panujące w odrodzonej Polsce Ludowej są bodajże najpoważniejszym czynnikiem i warunkiem osiągnięć osiedla żydowskiego. Niemniej ważnym obiektywnym momentem były Ziemię Odzyskane, które stanęły otworem dla szerokiego mas repatriantów, nie mogących znaleźć przytułku w miastach — mogiłach swych ojców i najdroższych.

Materialne poparcie, inicjatywa oraz wyteżona praca żydowskich Komitetów i partii politycznych umożliwiły żydostwu polskiemu odbudować zrujnowane wojną i okupacją życie gospodarcze i kulturalne we wszystkich dziedzinach.

W ślad za rozwojem spółdzielczości żydowskiej nastąpiło przekwalifikowanie zawodowe poważnej części Żydów przeważnie młodzieży, która wniknęła do najpoważniejszych gałęzi gospodarki, biorąc czynny udział w odbudowie Ziemi Odzyskanych.

Należy również podkreślić wkład żydowskich rolników i rzemieślników.

Mimo nieznacznej ilości inteligencji, kadr nauczycieli i wychowawców, udało się dzięki wyteżonej pracy odbudować żydowskie i hebrajskie szkolnictwo. Nie mniejszą opieką objęte zostały dzieci w wieku przedszkolnym.

Osiedle żydowskie na Dolnym Śląsku, dzięki swemu progresywnemu charakterowi i wyrobieniu politycznemu potrafiło również zachować swój charakter narodowy, wzmocnić swe więzy ze światowym żydostwem, a w szczególności z walczącym Izraelem.

Dowodem tego są liczne manifestacje polityczne, akcje pieniężne na rzecz walczącego jiszuwu w Izraelu.

W ślad za samodzielnością ekonomiczną potęguje się zdrowie wyrobienie polityczne, pełne zrozumienia dla narodu w jego walce o byt narodowy i polityczny.

Osiągnięcia trzech lat napawają nas nadzieją, że osiedle dolnośląskie potrafi i w przyszłości być pionierem i awangardą narodu żydowskiego w jego walce o swój byt narodowy i progresywne oblicze.

Sz.

Pawilon żydowski na wystawie Ziemi Odzyskanych

WROCLAW. Na terenie „A” między pawilonem restauracyjnym, placem dla parkingu samochodów i Halą Ludową buduje się pawilon żydowski. W pawilonie tym w ujęciu dekoracyjno-graficznym i licznymi eksponatami ukazany będzie udział Żydów w zagospodarowaniu starych ziem piastowskich. Szczególnie miejsce zajmie w pawilonie spółdzielczość żydowska. Centrala Gospodarcza „Solidarność” wykonała komisję wystawową, która zajmuje się technicznym opracowaniem wystawy. Uzgodniony już został asortyment towarów i wyrobów, które zostaną zaprezentowane w pawilonie. Niezależnie od tego każda spółdzielnia będzie w ramach wystawy wyodrębniona. Dotychczasowe przygotowania pozwalają przypuszczać, że pawilon żydowski będzie wymownym dowodem aktywnego udziału Żydów w zagospodarowaniu Ziemi Odzyskanych.

6 LAT WIEZIENIA ZA WSPÓLPRACĘ Z OKUPANTEM

LUBLIN — Sąd Okręgowy w Lublinie skazał na 6 lat więzienia Teodora Perzyńskiego, zatrudnionego w czasie okupacji w Urzędzie Pracy przy Radzie Żydowskiej w Kraśniku. W czasie rozprawy Perzyńskiemu udowodniono udział w łapaniach, organizowanych przez Niemców oraz pobieranie i wymuszanie okupu od Żydów.

Minęły trzy lata od chwili powstania nowego osiedla żydowskiego na Ziemiach Odzyskanych. Pionierami osiedla było kilka tysięcy Żydów wyzwolonych z gęstej na tych ziemiach sieci obozów zagłady. W tych miejscach, gdzie te obozy się znajdowały: w Dzierżoniowie, Bielawie, Piotrolesiu, Giszczkach Pustych, Wrocławiu i Wałbrzychu, osiedlili się byli obozowicze, wybrali swoją reprezentację polityczną — Komitety Żydowskie i przystąpili do pracy w myśl wskazówek Rządu Jedności Narodowej, jako jedni z pierwszych pionierów tak na polu repolonizacji, jak i na polu zagospodarowania Ziemi Odzyskanych.

Wkrótce zaczęli napływać tu zdemobilizowani żołnierze żydowscy z Wojska Polskiego i Armii Czerwonej, Żydzi z centralnych województw Polski, którzy uratowali się w lasach i bunkrach, oraz repatrianci ze Wschodu i Zachodu.

Dzięki ofiarności społeczeństwa żydowskiego i wylonionych przezeń Komitetów Żydowskich, życzliwości i wszechstronnemu poparciu ze strony Rządu Rzeczypospolitej, wydanej i bratniej pomocy Żydów całego świata — tu na Dolnym Śląsku powstało skupisko żydowskie, kontynuując najlepsze tradycje przedwojennego żydostwa polskiego i wierne ideom Polski Demokratycznej.

Szczególnie pozytywne są osiągnięcia osiedla żydowskiego w dziedzinie przewarstwienia i produktywizacji. Spośród około 50.000 Żydów na Dolnym Śląsku ponad 45.000 utrzymuje się z produktywnej pracy w różnych dziedzinach. Z ogólnej liczby zatrudnionych, zarejestrowanych w Komitetach Żydowskich przypada na górnictwo i przemysł fabryczny 24%, na spółdzielczość wytwórczą — 23%, na rolnictwo (3 spółdzielnie parcel-osadnicze, ponad 200 indywidualnych gospodarstw rolnych i szereg gospodarstw pomocniczych), 3,5%, na wolne zawody — 6,5 proc. na rzemiosła — 16%, na szkolnictwo, służbę zdrowia, instytucje społeczne, administracyjno-państwowe i samorządowe — 20 proc., a na handel — 7 proc. (przed wojną 36,6 proc.).

Należy w szczególności podkreślić szybki rozwój żydowskich spółdzielni pracy, których w chwili obecnej mamy już 100 (na ogólną liczbę 269 na Dolnym Śląsku), a które obejmują różnorodną gałęź wytwórczości. Spółdzielnie te zjednoczone są w Centrali Gospodarczej „Solidarność” i nieustannie rozszerzają swoją produkcję, wnosząc poważny wkład w realizację planu trzyletniego. Podczas, gdy w I-szym kwartale 1947 r. obrót ich wynosił 162 milionów złotych, to w IV-tym kwartale 1947 r. wynosi już 930 milionów zł., przy dalszej tendencji wzrastania.

Wrocławski Oddział Banku Spółdzielczego dla produktywizacji Żydów w Polsce wniósł też poważny wkład w dzieło poparcia spółdzielczości, a w szczególności rzemiosła, udzielając — w miarę swoich możliwości — takich kredytów inwestycyjnych. Od maja 1946 r. do maja 1948 r. udzielono spółdzielniom 119 pożyczek na sumę 33 milionów zł.; rolnikom rzemieślnikom i wolnym zawodom 926 pożyczek na sumę 26 milionów złotych, nie licząc zaopatrzenia w narzędzia.

Robotnik żydowski w kopalni, fabryce czy warsztacie spółdzielczym, też został porwany potężnym prądem współzawodnictwa pracy. Odbity niedawno we Wrocławiu I-szy Wojewódzki Zjazd Żydów Przedowników Pracy, w którym uczestni-

czyło ponad 300 szczególnie wyróżniających się przedowników, już niejednokrotnie odznaczonych, był tego wymownym wyrazem. W chwili obecnej ponad 50 robotników Żydów wykonuje systematycznie ponad 200 proc. normy. W wyścigu pracy wybitny udział biorą kobiety żydowskie.

Organizacja ORT, posiadająca na naszym terenie 5 oddziałów, stworzyła sieć szkół i kursów zawodowych przygotowujących zastępy naszej młodzieży do produktywnej, kwalifikowanej pracy. W szczególności wymienić należy: dwuletnią szkołę ślusarsko-mechaniczną i jednoroczną szkołę elektro-techniczną we Wrocławiu, dwuletnią szkołę radio-techniczną w Dzierżoniowie, dwuletnią szkołę radio-techniczną i dwuletnią szkołę elektromechaniczną w Wałbrzychu, jednoroczną szkołę trykotarską w Legnicy itp. Dla użytku tej młodzieży założono we wszystkich większych ośrodkach — bursy, w których ognisku się też praca kulturalno-oświatowa oraz sportowa uczącej się młodzieży.

Zorganizowano ogółem 12 klubów sportowych, obejmujących 24 sekcji.

Poważne są też osiągnięcia w dziedzinie opieki, wychowania i kształcenia młodego pokolenia. Posiadamy:

9 przedszkoli obsługujących 350 dzieci,
29 półinternatów, obsługujących 1730 dzieci,

2 Domy dziecka, obsługujących 180 dzieci,

24 szkoły ogólnokształcące, obsługujące 2000 dzieci.

szkołę muzyczną im. Br. Hubermana we Wrocławiu, wyróżnioną przez Ministerstwo Kultury, oraz szkołę choreograficzną.

Język żydowski i hebrajski, literatura w tych językach i historia Żydów zajmują poważne miejsce w programie nauczania szkolnego.

Działalność kulturalna koncentruje się w ramach powołanego do życia w styczniu 1947 r. Żydowskiego Tow. Kultury i Sztuki, posiadającego w chwili obecnej na terenie Dolnego Śląska 36 oddziałów z liczbą członków ponad — 5.300 oraz: 15 Domów Kultury, 36 świetlic, 20 bibliotek, całą sieć kursów dokształcających, kół dramatycznych, chórów itp. Wszystkie ośrodki żydowskie obsługiwane są przez wykładowców Uniwersytetu Ludowego.

W grudniu 1946 r. został zorganizowany Dolnośląski Teatr Żydowski, który mimo poważnych trudności technicznych dał już 10 premier (utwory klasyczne i współczesne, tak żydowskie jak i światowej literatury). Na 190 przedstawieniach, jakie urządzono było w 28 miejscowościach (również w Warszawie, Łodzi, Katowicach itd.), obecnych było około 90.000 widzów. Przed Żydowskim Teatrem Dolnośląskim odkrywają się wielkie perspektywy w związku z prowadzoną przez społeczeństwo żydowskie akcją wzniesienia własnego gmachu teatru we Wrocławiu przy ul. Świdnickiej.

We Wrocławiu istnieje też spółdzielcze wydawnictwo żydowskie, które wydało już kilka książek w języku żydowskim i stale wydaje organ Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego „dwutygodnik „Niderszlezje“ („Dolny Śląsk“). Należy też podkreślić ściśle związki kulturalne, łączące żydowskie osiedle na Dolnym Śląsku ze skupiskiem żydowskim za granicą. Wybitni przedstawiciele literatury i sztuki żydowskiej z różnych krajów przybyli tu, by zapoznać się z odrodzonym życiem żydow-

skim na tych ziemiach. Wymienić w szczególności należy poetów i pisarzy: Dorę Tajtelbaum, M. A. Suhla, Szulstajna, Szlewina, Sznajdermana, Nowaka, artystów — Mali Pikon, Rotbauma, Mansdorfa, Groppera i innych.

Spółczeństwo żydowskie na Dolnym Śląsku reprezentowane przez Komitety Żydowskie, działające na podstawie zgodnej współpracy wszystkich postępowych żydowskich partii politycznej wykazuje też wysoki stopień uświadomienia narodowego. Znalazło to szczególony wyraz w moralnym i materialnym poparciu jakiegoś Żydz Dolnego Śląska udzielili walczącemu jiszuwowi w Palestynie o niepodległość, szeregiem akcji manifestacyjnych i zbiórką funduszy na cele obronne państwa Izrael.

Równocześnie daje się zauważyć coraz poważniejsze zbliżenie się ludności żydowskiej i polskiej. Sprzyja temu pełna stabilizacja życia politycznego w kraju i zdecydowana klęska elementów reakcyjnych, zainteresowanych w waśniach narodowościowych i nienawiści rasowej. Do tej stabilizacji dopomogło również społeczeństwo żydowskie swoim aktywnym udziałem we wszystkich akcjach politycznych o charakterze ogólnopolskim, jak głosowanie ludowe, wybory do Sejmu itp.

I.

W centrum zainteresowania społeczeństwa żydowskiego na Dolnym Śląsku znajdują się w chwili obecnej między innymi dwie następujące sprawy:

1. Udział w Wystawie Ziemi Odzyskanych.

2. Budowa gmachu Dolnośląskiego Teatru Żydowskiego.

W żydowskim pawilonie Wystawy Ziemi Odzyskanych będziemy mieli możliwość zapoznania się z dokumentami historycznymi, sięgającymi XIII wieku, a świadczącymi o istnieniu na Dolnym Śląsku zorganizowanego życia żydowskiego, ze zdjęciami zabytków architektury i piśmiennictwa żydowskiego. Zagładę Żydów Ziemi Odzyskanych i sprowadzonych tu ze wszystkich krajów Europy ilustrują: mapa obozów koncentracyjnych, fotomontaże i relikwie odnalezione w tych obozach, oraz dane statystyczne i zdjęcia, obrazujące udział Żydów w walkach nad Odrą i Nysą, jak również ich wysiłki pionierskie. Dalsze działy pawilonu odzwierciedlają przy pomocy diagramów, wykresów, fotomontaży, obrazów plastycznych i eksponatów — osiągnięcia osiedla żydowskiego na Ziemiach Odzyskanych w dziedzinie produktywizacji, opieki społecznej, szkolnictwa i wychowania, sportu, kultury i sztuki w okresie trzech lat swego istnienia. Znajdzie tu odbicie wszechstronne życie społeczeństwa żydowskiego na Ziemiach Odzyskanych, jego wkład w zagospodarowanie tych ziem.

II.

Już od dłuższego czasu społeczeństwo żydowskie odczuwa dotkliwy brak własnego pomieszczenia dla Dolnośląskiego Teatru Żydowskiego i w ogóle odpowiedniego lokalu dla imprez kulturalno-artystycznych, zwłaszcza, że ilość takich sal we Wrocławiu jest niewystarczająca.

WKZ we Wrocławiu wystąpił z odpowiedzialną inicjatywą i uzyskał obiekt we Wrocławiu, przy ul. Świdnickiej oraz zorganizował szeroko zakrojoną akcję propagandową i zbiórkową wśród społeczeństwa żydowskiego na Dolnym Śląsku.

„Posiadanie własnego reprezentacyjnego i odpowiednio urządzonego gmachu jest sprawą honoru społeczeństwa żydowskiego na Dolnym Śląsku i równocześnie warunkiem rozszerzenia i pogłębienia jego życia kulturalnego” — czytamy w odezwie wydanej przez Wojewódzki Społeczny Komitet Budowy Teatru.

We wszystkich ośrodkach żydowskich na Dolnym Śląsku powołane zostały do życia komisje teatralne, w skład których wchodzi przedstawiciele wszystkich ugrupowań. Akcja zbiórkowa, będąca w toku, dała już poważne wyniki, przy czym na szczególne podkreślenie zasługuje ofiarność warstw pracujących.

Roboty budowlane są w 75 proc. gotowe. Należy przypuszczać, że gmach teatru, w którym oprócz wielkiej sali teatralnej mogącej pomieścić 700 widzów urządzone będą też pracownie artystyczne dla rzeźbiarzy i malarzy, pomieszczenia dla amatorskich kół dramatycznych, chórów i orkiestry, sala biblioteczna — oddany będzie do użytku już w jesieni br.

Z sądu społecznego przy CKZWP

KATOWICE. Sąd społeczny przy Centralnym Komitecie Żydów w Polsce, na sesji wyjazdowej w Katowicach, po rozpatrzeniu na posiedzeniach z dnia 28 i 29 czerwca 1948 r. sprawy Stahla Henryka, syna Markusa i Julii, ur. 27. XII. 1893 r. w Nadwornej, zam. w Przemysłu przy ul. Pierackiego 4, oskarżonego o to, że w okresie okupacji pełnił służbę komendanta tzw. służby porządkowej, czyli policji żydowskiej w Samborze i w tym charakterze pozostawał na usługach władz okupacyjnych. Po przeprowadzeniu przewodu i wysłuchaniu wywodów stron postanowił Stahla Henryka uznać winnym tego, że:

1) dobrowolnie objął stanowisko komendanta służby porządkowej w Samborze i pozostawał na tym stanowisku od chwili powstania tej organizacji tj. od paź-

dziernika 1941 r. niemal do momentu całkowitej likwidacji getta w Samborze.

2) pomimo porzucenia tego stanowiska w okresie pierwszej akcji — wysiedlenia, tj. na początku sierpnia 1942 r. — powrócił na stanowisko komendanta służby porządkowej, aczkolwiek zdawał sobie sprawę, że służba porządkowa wykorzystywana jest przez władze okupacyjne do akcji, mających na celu eksterminację ludności żydowskiej

3) mimo publicznego wezwania Sądu Obywatelskiego przy CKZWP — o odwołaniu zgłoszenia się do Sądu wszystkich osób, które pełniły funkcje w służbie porządkowej, nie uczynił zadość temu wezwaniu — orzekł

a) skazać Stahla Henryka na zawieszenie w prawach członka społeczności żydowskiej na okres lat trzech,

Kronika krajowa

ZIEMBICE.

Dnia 4. VII. b.r. odbyło się w Ziembicach zebranie ludowe zorganizowane przez Komitet Miejski Z.P.R. Poalej-Syjon. Dłuższe przemówienie n. t. politycznej i militarnej sytuacji Izraela wygłosił przedstawiciel Haszomer Hacair tow. Boruszek.

Licznie zgromadzona publiczność wysłuchiwała wywodów mówcy o przebiegu walk w Palestynie i zmaganiach Zjednoczonej Partii Robotniczej w Palestynie o demokratyczne i ludowe oblicze młodego państwa Izrael.

ŁÓDŹ.

W dniu 29 czerwca r.b. odbyła się w Łódzkiej oddziale „Ort” uroczystość wydania absolwentom zaświadczeń o ukończeniu szkoły i dyplomów czeladniczych. Po uroczystości w części artystycznej wystąpił absolwent Molskiej Szkoły Artystycznej (im. M. Michoelsa) — artysta-recytator Abr. Rozenbaum, z inscenizacją Gogola „Szybel”. Występ ob. Rozenbauma cieszył się dużym powodzeniem. Kierownictwo „Ortu” wyraża tą drogą serdeczne podziękowanie dla artysty Rozenbauma.

Dnia 2 lipca b.r. odbył się staraniem Łódzkiego komitetu Poalej-Syjon C. S. — Hitachduta referat red. A. Cyncynatusa na temat II-giej sesji Świat. Kongresu Żydowskiego w Montreux i paryskiej konferencji Kultury Żydowskiej.

Mówca podkreślił, że u podstaw idei Kongresu Żydowskiego leży syjonistyczna koncepcja narodu żydowskiego, jako jednego organizmu.

Nawiązując do obecnej sytuacji w Izraelu mówca omówił problemy gospodarcze, stojące przed młodym państwem żydowskim.

Szczególnie szeroko omówił mówca uchwały ostatniej sesji Egzekutywy Histadrutu.

Przemówienie o problematyce Kongresu Żydowskiego i Konferencji Kultury Żydowskiej wygłosił tow. B. Kapliński.

BIAŁYSTOK

W Białymstoku rozpoczęto akcję zbiorczą na rzecz renowacji cmentarza i uporządkowania mogił męczenników. Planowana jest wzniesienie „Ohel”-u ku czci zglądzonego żydostwa białostockiego, oraz pomnika na miejscu spalonej synagogi. Prace winny być ukończone do 5 sierpnia br., na który to dzień przypada rocznica powstania w getcie białostockim.

UROCZYSTOŚĆ W 50-LECIE

W pięćdziesiątą rocznicę zgonu rabna białostockiego, Gaona i przywódcy ruchu „Chibat-Syjon” Samuela Mohilewera odbył się tu — z inicjatywy partii Mizrachi — szereg podniosłych uroczystości.

Tłumne rzesze żydostwa białostockiego zebrały się na cmentarzu, gdzie obok renowanego grobowca wybitnego działacza narodowego zaimprovizowano kazańnicę z płonącymi świecami. Świecącą postać wielkiego Gaona uczcił w swych przemówieniach: ob. J. Kahan i przewodniczący Kongregacji Religijnej w Łodzi Bursztyn.

Tegoż dnia w wieczorem odbyła się w sali Teatru Ludowego uroczysta akademii żałobna, na której wystąpił z oceną życia działalności rabina Mohilewera ob. ob. Lewin, Kahan, Bursztyn, oraz delegat palestyński Unger.

Akademii zakończono odśpiewaniem „Hatkwy”.

W sali bibliotek im. P. Kapłana odbył się wiec ludowy, na którym wybrano wspólny Komitet syjonistów białostockich. W skład Komitetu weszli ob. ob. Kahan, Czernichow, Rasker, Kalesznik, Pitluk, Blas i Kostek.

Komitet postawił sobie za cel skoordynować wysiłki syjonistów na rzecz pomocy Walczącej Palestynie, „Akcji Wyzwolenia Negewu” itd. Ostatnio rozpoczęto na terenie Białegostoku akcję dawców krwi dla rannych żołnierzy Ha gany.

ZEBRANIE LIGI DO WALKI Z RASIZMEM W BYDGOSZCZY

BYDGOSZCZ. — W Bydgoszczy odbyło się zebranie organizacyjne obwodu bydgoskiej Ligi do Walki z Rasizmem. Referat na temat walki z rasizmem wygłosił wiceprezydent Bydgoszczy mgr Kozłowski. Następnie przewodniczący zebrania wicewojewoda pomorski ob. Jakubowicz wygłosił przemówienie na temat zadań organizacyjnych Ligi. W chwili obecnej Zarząd przystępuje do organizowania zarządów miejskich i powiatowych Ligi na terenie województwa pomorskiego. Ponadto Zarząd przystąpi w najbliższym czasie do zorganizowania odczytów w różnych zakładach pracy.

PROKLAMOWANIE OFIAR OBOZÓW KONCENTRACYJNYCH — BOHATERAMI.

BUDAPESZT (ITA) W myśl ostatniego dekretu rządu węgierskiego, wszystkie osoby zamęczone w obozach koncentracyjnych Węgier będą w oficjalnych dokumentach zwać się „bohaterami, którzy zginęli za swój kraj”.

Mordercy 174 Żydów przed trybunałem wiedeńskim

WIEN (TELEPRESS) — W kilka tygodni przed kapitulacją Rzeszy hitlerowskiej, w przeddzień wyzwolenia Austrii, zbrodniarze hitlerowscy dokonali masowego mordu na 174 Żydach węgierskich, wywiezionych do Austrii. Działo się to 24 marca 1945 r. Na zamku hrabiostwa Batthyany, w miejscowości Rechnitz, zebrała się cała „śmietana” hitlerowska, gdzie wesoło zabawiała się. Wśród obecnych znajdował się również komendant okręgu Pedezin. Gdy „goście” wypili już znaczne ilości różnego rodzaju wina węgierskiego i innych trunków alkoholowych, Pedezin oświadczył, że musi on z kilkoma innymi na sali SS-manami przeprowadzić pewną „akcję”. Sprowadzono bowiem robotników żydowskich, którzy mają być zatrudnieni przy pracy na roli. Okazało się jednak, że Żydzi są niezdolni do pracy, skutkiem czego należy ich zlikwidować.

Rozbawiona banda zbirów wniosła jeszcze toast na cześć „Führera” i III Rzeszy, po czym udała się do pobliskiego lasu, gdzie czekały już ofiary. Żydzi zmuszeni byli do wykopania wspólnego grobu, po czym

wydano im rozkaz rozebrania się i zejścia do grobu. Kilka salw z karabinów maszynowych zakończyło życie 174 ludzi. Wśród ofiar znajdowały się dzieci i nawet kobiety ciężarne.

Po dokonaniu ohydnej zbrodni, Pedezin wrócił ze swoimi kompanami do zamku, gdzie całe towarzystwo zabawiło się nadal do samego rana.

Epilog tej tragedii toczy się obecnie przed trybunałem wiedeńskim. Na ławie oskarżonych siedzą wyżej wspomniany Pedezin, jego kochanka i sekretarka, Hilde Stadler, oraz Stefan Beigelbeck, Ludwik Grohl, Joseph Muralter i Herman Schwarz. Wszyscy brali udział we wspomnianym masowym morderstwie. Hrabstwo Batthyany uciekli do Szwajcarii.

Każdy z oskarżonych oczywiście wyrzekał się za dokonanie zbrodni na swych towarzyszy, przy czym zrzucają odpowiedzialność za dokonane zbrodnie na swych towarzyszy.

Rozprawa trwać będzie dłuższy czas, gdyż zezwano 57 świadków.

Uroczystość zakończenia roku szkolnego w Domu Młodzieży im. J. Lewartowskiego

W związku z zakończeniem roku szkolnego odbył się dnia 29 czerwca br. w „Domu Młodzieży” im. J. Lewartowskiego w Łodzi uroczysty wieczór, na który przybyli m. in. członkowie CKZP. Sz. Zachariasz i M. Bitter, sekretarz WKZ w Łodzi adw. Wertheim, ob. Wojskowska, sekretarz gen. Towarzystwa Kultury dr. Sford, oraz poeta B. Heller. Po zagajeniu i powitaniu gości przez sekretarza samorządu M. Frydrych i ukonstytuowaniu się prezydium, przemówił w imieniu młodzieży uczącej się i studiującej ob. Smetana. W przemówieniu swym mówca nawiązał do szczytnych tradycji postępowej młodzieży żydowskiej, której w przedwojennej Polsce utrudniano naukę przez prześladowania, numerus clausus czy numerus nullus. W zmienionych warunkach Polski Ludowej, po tragicznych przejściach w czasie okupacji hitlerowskiej garstka młodzieży rozpoczęła nowe życie, wykazując w ciężkich warunkach dużo zapału, ofiarności i samozaparcia. Wysiłki dały pomyślne rezultaty. Młodzież studiująca uzupełniła wszelkie braki, a jej postępy w nauce spotkały się z ogólnym uznaniem. Oddając hołd młodzieży żydowskiej Izraela, oraz młodzieży innych krajów, walczącej z imperializmem o wolność swych narodów, mówca podkreśla solidarność u postępowej młodzieży całego świata, która będzie dominującym czynnikiem

W walce o pokój, wolność i sprawiedliwość społeczną na świecie. W zakończeniu ob. Smetana zapewnia, że młodzież żydowska nie zawiedzie pokładanych w niej nadziei i nie odrywając się od społeczeństwa żydowskiego, tworzyć będzie nowe wartości, będąc dalszym ciągiem naszej chlubnej karty w dziejach cywilizacji ludzkości.

Adw. Wertheim w imieniu W. K. Ż. oraz społeczeństwa żydowskiego miasta Łodzi złożył uczącą się młodzieży życzenia pomyślności w dalszej pracy i studiach.

Wierzę, — zakończył adw. Wertheim — że w przyszłości dom ten szczyścić się będzie nazwiskami sławnych lekarzy, inżynierów i intelektualistów, których wkład w budowę lepszego i szczęśliwszego jutra, będzie rekompensatą za ich dotychczasowy trud.

W pięknym przemówieniu swym dr Sford dał analizę obecnej sytuacji w dziedzinie kultury żydowskiej. Mówca podkreślił, że młodzież żydowska winna pozostać w sferze naszej narodowej kultury, gdyż tylko to daje jej siłę i ciągłość.

Po części artystycznej, w której brał udział chór przy akompaniamencie ob. Henrykowskiej oraz recytatorzy — orkiestra zainaugurowała zabawę, która w miłej atmosferze przeciągnęła się do godzin rannych.

Skazanie kolaboracyjisty w Słowacji

PRAGA (ITA) Sąd Ludowy w Bratislawie skazał byłego ministra słowackiego rządu marionetkowego dra Stefana Polukowica, który obecnie przebywa w Stanach Zjednoczonych pod nazwiskiem dra Jana Drobrego, na 20 lat więzienia za prowadzenie propagandy antysemitkiej i pronazistowskiej podczas okupacji hitlerowskiej. Sąd zarządził również konfiskatę jego majątku.

Cmentarz żydowski w mieście słowackim Banbocze nad Dubrawą został zbezczeszczoney przez niewykrytych wandalów. Około 40 nagrobków zostało uszkodzonych, zanim władze policyjne wszczęły dochodzenia. Później zostały zniszczone wszystkie pozostałe pomniki. Ministerstwo spraw wewnętrznych powiadomiło centralne Zrzeszenie Gmin Żydowskich w Słowacji, że po wykryciu winowajców, zostaną oni surowo ukarani.

Szkołnictwo żydowskie w Rumunii

BUKARESZT (ITA) Jak oświadczył na konferencji prasowej gen. sekretarz ministerstwa oświaty Laurentin Aziko, w 69 żydowskich szkołach powszechnych i 23 szkołach średnich w Rumunii uczy się około 13 000 młodzieży żydowskiej. W szkołach tych pracuje przeszło 1.000 nauczycieli.

L. Cziko podkreślił, że obecny rząd rumuński popiera politykę sprzyjającą rozwojowi szkół mniejszości narodowych. Zaznaczył on również, iż w najbliższej przy-

szłości nauczyciele szkół żydowskich będą korzystali z tych samych praw, co nauczyciele rumuńskich szkół państwowych.

Program rządowy przewiduje zatrudnienie wielu nauczycieli spośród mniejszości narodowych, którzy dotychczas nie mogli znaleźć odpowiedniej pracy. Szkoły mniejszościowe będzie obowiązywał ten sam program, co szkoły państwowe jednak przedmioty będą wykładane w języku ojczystym danej mniejszości narodowej.

IRO gotowa jest dopomóc imigracji

GENEWA (PALCOR) Międzynarodowa Organizacja dla Spraw Uchodźców (IRO) wydała następujące oświadczenie: „Kiedy, jak mamy nadzieję, rozejm w Palestynie zamieni się w trwały pokój, zajmiemy się osiedleniem w Palestynie w granicach możliwości, które ustalą warunki pokoju. Rozważymy też przychylnie kwestię zwrotu

kosztów wyjazdu uchodźców z obozów D. P. w czasie trwania rozejmu. W przekonaniu, że dzięki wysiłkom pojedynczym przedstawicieli ONZ dojdzie do pokojowego rozwiązania konfliktu w Palestynie, nasza organizacja zapreliminowała w budżecie wysłanie 50.000 uchodźców do Palestyny”.

Ze sportu żydowskiego

GWIAZDA WROCŁAW — OMTUR LEGNICA 1:1 (1:0).

W Legnicy gościła drużyna Z.K.S. Gwiazda Wrocław, która w towarzyskim meczu piłkarskim zremisowała z miejscowym OMTUR-em 1:1 (1:0). Gra była ciekawa i stała na wysokim poziomie. Zdobywcą bramki dla drużyny żydowskiej był Rozenkiern.

Z.K.S. WROCŁAW — GWARDIA WROCŁAW 4:3 (1:0).

W ramach jubileuszu Z. S. Gwardia Wrocław odbył się towarzyski mecz piłki nożnej pomiędzy drużyną jubilatów a Z.K.S. Wrocław. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny żydowskiej 4:3 (1:0). Bramki dla Z.K.S. zdobyli Kukawka 2, Aksman i Ekman po jednej.

ZKS „WOLNOŚĆ” BIELAWA — „CHROBRY” WAŁBRZYCH, 5:3 (3:2).

Rozegrane w Wałbrzychu towarzyskie zawody piłkarskie pomiędzy ZKS „Wolność” z Bielawy a miejscowym „Chrobrym”, zakończyły się zwycięstwem drużyny żydowskiej w stosunku 5:3 (3:2). Gra była bardzo ładna i prowadzona była w szybkim tempie. Bramki dla ZKS zdobyli Szefer 3, Tenenbaum i Groshaus po jednej. Widzów 3 tysiące.

CIEKAWOSTKI SPORTOWE.

Szyker Z.K.S. Wałbrzych zajął drugie miejsce w zawodach motocyklowych w Wałbrzychu.

Kupfersztejn Zygmunt (przedwojenny działacz sportowy, były kierownik sekcji bokserskiej Makabi W-wa) jest obecnie prezesem Z. K. S. Wrocław.

Morawiec, doskonały napastnik Z. K. S. Wałbrzych, przenosił się na stałe do Szczecina i gra w Z. K. S. Szczecin.

Mańczyk Abraham prawoskrzydłowy Z.K.S. Wrocław prawdopodobnie grać będzie w reprezentacji Wrocławia na meczu z Częstochową w dn. 11. 7. br.

Najlepsza drużyna żydowska Z. K. S. Wolność Bielawa znajduje się obecnie na obozie wypoczynkowym w Dusznikach Zdroju.

W dniu 11 lipca odbędzie się w Bielawie międzynarodowy mecz piłkarski Bielawa — Morawy. W reprezentacji Bielawy grać będzie 6 zawodników Z.K.S. „Wolność”.

Tow. tow. G. i S Astom z okazji narodzin syna najserdeczniejsze życzenia zasyla

Koło Partijne Haszomer Hacair w Pilawie Górnej

Geni i Aleksandrowi Ast z okazji narodzin syna najserdeczniejsze życzenia zasyla.

Komitet Partijny Haszomer Hacair w Górnej Pilawie

LEKARZ DENTYSTA. Nowoczesne laboratorium zębów sztucznych, Łódź, ul. Zachodnia 66/44.

Lekarz dentysta
ROZENCWAJG JAKUB
Choroby jamy ustnej i zębów. Zęby sztuczne. Korony porcelanowe. Łódź, Zachodnia 41 m. 3. Tel. 140-75.

DR. REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Łódź, ul. Południowa 26, godz. 2 — 7 po poł.

Lekarz dentysta
SZUCHMAN RACHELA
Choroby jamy ustnej i zębów zęby sztuczne, korony porcelanowe. Łódź, ul. Zachodnia 41/3, tel. 140-75.

Lekarz-stomatolog Kinarus Jan przeprowadził się i przyjmuje Wschodnia 51 m. 4. godziny przyjęć 16—19 tel 200-71

KOMUNIKAT
ODDZIAŁY PARTIJNE, REFERATY PRAWOWE, PRZEDSTAWICIELE ABONENCI
Wszelką korespondencję związaną z czynnością Administracji „Mosty” prosimy kierować na adres:
Administracja „Mosty”. Łódź Kilińskiego 49

Cennik ogłoszeń: drobne po 15 zł za wiersz (minimum 150 zł). Ogłoszenia wymiarowe (za 1 mm szerokości 1 szpalty) w miejscu przeznaczonym na ogłoszenia po zł 30. — W tekście zł 40. — Ogłoszenia zamieszczone uwzględniamy po uprzednim przekazaniu należności na nasze konto PKO Nr 4560. Prosimy zaznaczyć na odwrocie przekazu że suma przesłana jest za ogłoszenie. Adres Redakcji Łódź, ul. Więckowskiego 4/8. Skrzynka pocztowa 20. Tel. 269-01. Konto PKO 4560. Prenumerata miesięczna wraz z opłatą pocztową — 150 zł. Wydawca: HASZOMER HACAIR w Polsce.